

N^o 2(31)

ECHO TURKU

PISMO SPRAW LOKALNYCH

BRUDZEW, DOBRA, GOSZCZANÓW, KAWĘCZYN, MALANÓW, PRZYKONA, 17 I 1993
 ŚWINICE WARCKIE, TULISZKÓW, TUREK, UNIEJÓW, WŁADYSŁAWÓW Cena 3000 zł



zdjęcie H. Choinka

Ślisko i zimno

Doświadczaliśmy opadów śniegu, kilkunastostopniowych mrozów. Mimo to jeden dzień (6 stycznia) mrzawki i gołoledzi na drogach wprowadził sporo zamieszania w pracy wielu firm.

Z pytaniem „Jak minął ten dzień?” zwróciliśmy się telefonicznie do kilku instytucji w mieście. Oto informacje jakie uzyskaliśmy:

Gotowość służb Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych i PGKiM była stu procentowa. Na ulice wyjechały wszystkie piaskarki (5), przygotowane również były pojemniki z piaskiem do sypania chodników. Do godziny 15 sytuacja była w pełni opanowana. Dlaczego jednak nie wszystkie chodniki były posypywane? W odpowiedzi wyjaśniono, że zabezpieczanie przejeźdźni należy do m.in. PGKiM i PRD-M. Każdy z nich ma wydzielony teren i tylko tam ma obowiązek sypania piaskiem.

Za stan dróg poza miastem odpowiedzialny jest Zarząd Dróg w Koninie i Kole. Tam nie udało nam się dodzwonić

Może podobnie jak zawiodły telefony, niesprawne były pojazdy przedsiębiorstwa. Nieprzejezdne bowiem były wszystkie drogi na trasie Turek-Konin, Koło, Uniejów, Kalisz, itp. W związku z tym od 9:30 do 15:50 PKS zawiesił wszystkie linie autobusowe.

Choć Straz Pożarna nie zanotowała żadnej interwencji w wypadku drogowym, utrudniony i przedłużony znacznie został dojazd jednostki do pożaru w Tarnowej.

Z pomocy Poradni Ortopedycznej skorzystało 20 osób. Sześć z cięższymi obrażeniami skierowanych zostało na Oddział. W większości przypadków zgłaszali się chorzy ze złamaniami (kości przedramienia, piszczelowych) na skutek upadków.

Sparalizowana była również praca Pogotowia Ratunkowego. Wiele karettek wyjeżdżających do chorych nie powróciło. Przebycie drogi Turek-Uniejów zajęło kierowcy 2,5 godziny. Spokojnie dzień minął jedynie dla funkcjonariuszy Policji Drogowej. Nie zanotowano żadnych wypadków. Drobne kolizje i stłuczki kierowcy załatwiali najczęściej we własnym zakresie.

Oto wynik jednego dnia gołoledzi. Az strach pomyśleć, że przed nami jeszcze dwa miesiące zimy.

Joanna Nowicka

Praszczajcie!

Zagęszcza się atmosfera wokół Rosjan handlujących na targu. Właściciele sklepów i stoisk napisali list protestacyjny, interweniowali u burmistrza. Na ostatniej sesji Rady Miejskiej sprawa ta znalazła się w jednym z pierwszych punktów porządku obrad.

Radni wysłuchali wypowiedzi komendanta policji Romana Boryckiego, który mówił o kłopotach na jakie natrafiają funkcjonariusze w kontaktach z cudzoziemcami. — Często nasza rola sprowadza się do tego, że wywozimy zatrzymanych obcokrajowców do Konina, gdzie do ich paszportów wstępowana zostaje wiza administracyjna. Nie jest to jednak kara dotkliwa — stwierdził komendant. Dodał również, że policja zwraca uwagę szczególnie na tych obcokrajowców, którzy handlują alkoholem i innymi niedozwolonymi materiałami. Druga grupa cudzoziemców będąca w kręgu zainteresowań policji to osoby przebywające w Turku od dłuższego czasu.

Przedstawiciele władz zabierając głos w dyskusji podkreślali fakt, że gdyby wszystkie organa państwowe (zwłaszcza służby graniczne) wypełniały należycie swoje obowiązki, wówczas problem ten w ogóle by nie zaistniał. — Czy to jest państwo prawa? — pytał retorycznie burmistrz Roman Rybacki. Z kolei przewodniczący Zbigniew Majcherek z oburzeniem mówił o sytuacji jaka miała miejsce w pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia, kiedy to na targowisku do stojących tam cudzoziemców przychodziło na zakupy (a może z przyzwyczajenia) wielu Polaków. Ten ostatni wątek poruszyli też inni dyskutanci. Wskazywano na potrzebę działań oświatowych wśród mieszkańców miasta, którym należałoby wyjaśnić stopień ryzyka jaki ponoszą kupując towary niewiadomego pochodzenia.

Rada Miejska jednogłośnie wypowiedziała się na temat szkodliwości tego zjawiska i potrzeby przeciwdziałania. Jednak ponieważ jest to problem ogólnopolski zgodzono się co do tego, że odpowiednio decyzje powinny zapaść na szczeblu centralnym.

Czas pokaze, czy przybysze ze Wschodu odczują skutki tej debaty

(a)

ECHO TURKU 70 lat PSS „Społem”
 PISMO SPRAW LOKALNYCH

KUPON



Frucade®

Wytnij cztery takie kupony, zbierz 25 nakrętek od napoju „Frucade” i zgłoś się do redakcji „Echa Turku”. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy 25 nagród. Termin zgłoszeń upływa 31 stycznia 1993 r.



Z nakrętkami po nagrody

To już ostatni kupon z serii konkursu ogłoszonego przez PSS „Społem” i redakcją „Echa”. Termin składania kuponów wraz z nakrętkami przedłużony został do końca stycznia 1993 roku. W lutym odbędzie się publiczne losowanie nagród (wśród których jest m.in. odtwarzacz wideo). Listę zdobywców nagród opublikujemy po rozstrzygnięciu konkursu.

A więc nie zwlekaj! Wycinaj i odkręcaj!

Na trzy dni przed Nowym Rokiem radni Turku poświęcili kilka godzin sprawom miejskim. I znów zgodnie z tradycją im zimniej było na sali, tym bardziej gorące były punkty zaserwowane w porządku obrad: handel uprawiany przez obcokrajowców, dofinansowanie oświaty, zmiany w budżecie oraz podwyżka cen wody.

Na wstępie burmistrz Roman Rybacki omówił niektóre działania Zarządu Miasta w ostatnim czasie. Dotyczyły one m.in. sprzedaży trzech działek na Osiedlu Poduchowne oraz pertraktacji z KWB „Adamów” w sprawie przekazania miastu przedsiębiorstwa kopalnianych.

W punkcie „Funkcjonowanie oświaty w mieście” głos zabrał kierownik Oddziału Zamiejscowego Kuratorium Oświaty radny Mirosław MękarSKI. Przypomniał, że od 1 stycznia 1994 roku samorząd przejmie większość spraw związanych z funkcjonowaniem oświaty, do którego to zadania należałoby się przygotować jak najszybciej. Radny MękarSKI postulował powołanie jesienią 1993 roku komisji mieszanych (w składzie: przedstawiciele władz oraz oświaty), które pracowałyby nad tym problemem. Podkreślił, że budżet czterech turkowskich szkół wynosi 15 mld zł, co w proporcjach do budżetu miejskiego (ok. 40 mld zł) jest sumą znaczącą. Przechodząc do omówienia sprawy ukończenia budowy szkoły nr 5 radny oświadczył, że powinno to nastąpić pod koniec 1993 roku,

pod warunkiem jednak, że uda się zgromadzić na ten cel jeszcze osiem mld zł: „Nie jest pewne czy Kuratorium przekaże te pieniądze, jednak gdyby władze miasta sfinansowały remonty pozostałych szkół, to wówczas można by było liczyć na te osiem miliardów od kuratora” stwierdził radny

Woda drożej

W dyskusji na ten temat głos zabrali dyrektorzy szkół, dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół oraz radni. W podsumowaniu burmistrz Rybacki przypomniał raz jeszcze, że do końca 1993 to nie samorząd odpowiada za stan szkół w Turku, podkreślił również, że przejmowanie oświaty musi odbyć się po sporządzeniu szczegółowych protokołów zdawczo-odbiorczych.

Następnie radni podjęli dwie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie na rok 1992. Pierwsza związana była z przekazaniem przez miasto 50 mln zł dla Ośrodka Pomocy Społecznej, druga z dofinansowaniem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej na sumę jednego miliarda zł. W tej ostatniej kwestii swoje zastrzeżenia przedstawił radny MękarSKI, który zauważył, że problem został przedstawiony dość późno, co w praktyce oznacza, że Rada została postawiona przed fak-

tem dokonanym: „Uważam, że jest to niebezpieczny precedens” — stwierdził radny uznając jednocześnie, że Rada nie ma wyboru i zmiany w budżecie zatwierdzić musi. Burmistrz Rybacki nie zgodził się z taką argumentacją wskazując na wysokie koszty utrzymania i remontu budynków mieszkalnych oraz specyfiką księgowania wydatków. W podobnym tonie wypowiedziała się radna Buczyńska — przewodnicząca komisji budżet-

owej. Ostatecznie radni zatwierdzili zmiany w budżecie.

W głosowaniu (18 : 4) radni opowiedzieli się za podwyżką cen wody (nowe ceny wody podane zostały w numerze 29 „ET” na str. 17).

W kolejnych punktach obrad radni poinformowani zostali o komunalizacji ulic na osiedlach: Uniejowskie, Polna, Miranda i ulicy Polnej. Zaopiniowano również wniosek skierowany do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w sprawie dofinansowania inwestycji o znaczeniu ekologicznym.

Pod koniec sesji radni zgłosili kilka interpelacji:

— radna Baranowska: *Należy skłonić mieszkańców Osiedla Łąkowa do zakupu pojemników na śmieci,*

— radny Pawlak: *Wskazane byłoby wykonanie oświetlenia przy zbiorniku wodnym przy ul. Dobrskiej,*

— radny MękarSKI: *Należą się podziękowania tym, którzy wykonali podjazd dla inwalidów.*

W ostatnim punkcie obrad dokonano formalnego odwołania wiceburmistrza Lucjana Rembowskiemu. Radni, burmistrz oraz dyrektor PGKiM serdecznie dziękowali panu Rembowskiemu za dwa i pół roku pracy i współpracy. Były kwiaty, życzenia, oklaski, podziękowania. W podobnie uroczystej atmosferze na koniec sesji uczestnicy obrad składali sobie życzenia świąteczne i noworoczne.

Tak zakończyła się ostatnia sesja Rady Miejskiej w Turku w 1992 roku. Jako zadanie na rok następny radni otrzymali projekty nowych stawek podatku od nieruchomości oraz od środków transportu, które to tematy będą przedmiotem obrad następnej sesji.

Andrzej Piasecki

RdR wylania...

Zwolennicy Ruchu dla Rzeczypospolitej w Turku poinformowali nas o spotkaniu z „posłem Pawłem Kotlarskim, będącym jednocześnie przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego RdR w Koninie. Obecnych było osiemnaście osób. W trakcie spotkania wyłoniono Komitet Organizacyjny RdR w Turku”.

W skład turkowskiego KO RdR weszli: Irena Baszkowska, Anna Jaszczak, Józef Jasad, Elżbieta Galoch, Jadwiga Grzesik, Jan Buda.

... i odpowiada

W odpowiedzi na oświadczenie Uni Demokratycznej zamieszczone w „Echu” przedstawiciele RdR przesłali list, w którym czytamy m.in.: „Czy partie polityczne powinny się zajmować wychwytywaniem nieprawidłowości działania instytucji państwowych i wspieraniem organów kontrolujących? Oczywiście, zwłaszcza partie, których przedstawiciele sprawują aktualnie rządy w kraju. Jeśli Unia Demokratyczna uchyla się od tego typu działań to rozumiałe jest, że muszą te działania podjąć partie opozycyjne, w tym również Ruch dla Rzeczypospolitej.”

Od redakcji: *Ponieważ odpowiedź RdR dotyczy oświadczenia UD, które to oświadczenie związane było z wcześniejszym listem otwartym RdR do mieszkańców województwa konińskiego uważamy, że temat ten na łamach „Echa” został wyczerpany.*

Jeszcze sto!

Dnia 9 stycznia pan Marian Cieplak skończył sto lat.

Z pewnością nazwisko to nie jest obce Czytelnikom „Echa”, ale na wszelki wypadek przypomnijmy, że pan Marian Cieplak przed II wojną światową był aktywnym społecznikiem, dyrektorem gimnazjum i redaktorem naczelnym „Echa Turckiego” a w 1991 roku Rada Miejska przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Turku. O Jego zasługach pisaliśmy wielokrotnie na łamach naszego pisma.

Władze miasta przesłały Dostojnemu Jubilatowi list gratulacyjny, a nasza redakcja życzy przedwojennemu redaktorowi „Echa Turckiego” następnych stu lat!

Serdecznie dziękujemy wszystkim naszym Czytelnikom, którzy z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przekazali nam życzenia. Szczególnie zaś dziękujemy tym, którzy telefonowali lub odwiedzali naszą redakcję dodając przy okazji wiele ciepłych słów.

Zespół Redakcyjny



Naszej Mleczarni to już w ogóle się chyba nie oplaca produkcja serów. Żeby przed świętami nie można było nigdzie kupić sera w Turku, przecież to skandal. Dlaczego nikt z handlowców i producentów nie pomyślał o tym, że na święta ludzie pieką serniki?

Napiszcie o tym, ile wódki ludzie kupują na święta. Widziałem jak sklepowe nie nadązały w uzupełnieniu pustych półek. Taki sam duży obrót zanotowali z pewnością właściele wypożyczalni kaset video. Czyżby większość ludzi spędzała święta z półlitrowką i przed telewizorem? Chyba tak, bo mimo że pogoda była dobra ludzi na spacerach było niewiele. W parku spacerem kilka par, w lesie

na parkingu stały dwa, trzy samochody i to wszystko. Tylko dzieci wykorzystywały wolny czas na zabawę na nowym lodowisku przy Dobrskiej.

Leczę się u lekarzy w „Tarze” i od dłuższego czasu muszę wystawać w kolejkach. Czy nie można zwrócić uwagi panom doktorom, aby część honorarium przeznaczyli na jeszcze jedną ławkę. Przychodzą tam osoby starsze i chore, długie oczekiwanie na stojąco wcale ich zdrowia nie poprawi.

Najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku. Świetny był ten numer noworoczny, najlepszy jak dotąd, a czytam „Echo” od początku. Tak powinniście pisać: ciekawie i odważnie. Przydałoby się jeszcze, żebyście przeszli na tygodnik.

Takiego kiepskiego wydania „Echa” to jeszcze nie było: błędy, niewyraźne zdjęcia, nieczytelny druk. A programu telewizyjnego to już w ogóle nie dało się odczytać. Jak się coś robi, to trzeba to robić porządnie!

Od redakcji: *Przepraszamy za nie najlepszą jakość druku w części nakładu noworocznego „Echa”. Druk naszego pisma odbywa się w Poznaniu, gdzie drukowane są prawie wszystkie gazety wielkopolskie. Kiepskie wykonanie dotknęło ostatnio nie tylko nasze pismo, co oczywiście nie jest wytłumaczeniem, ale postaramy się, aby więcej takich wpadek nie było.*

Brudzewskie nowinki

— Na ostatniej sesji Rady Gminy, (29 grudnia) przyjęto założenia do budżetu na rok 1993. Podjęto także uchwały dotyczące: podatków od środków transportu, cen wody w wodociągach, planów zagospodarowania przestrzennego. Gmina otrzymała środki pieniężne z subwencji rządowych w wysokości ponad 35 mln zł.

— Posterunek policji otrzyma no-

wy radiowóz. Rada Gminy wyasygnowała na ten cel z budżetu 110 mln zł. Nowy polonez ma przyczynić się do usprawnienia pracy stróżów prawa.

— Poważnym zastrzykiem finansowym dla straży pożarnej będzie przekazanie jej przez gminę kwoty 500 mln zł. Kwota ta pochodzi z nowego budżetu.

— Nie działa restauracja „Jubilat-

ka” w Brudzewie. Agent zrezygnował z jej prowadzenia, przez co być może dojdzie do kolejnego przetargu. Nieznana jest jeszcze wartość przetargowa (wartość początkowa pierwszego przetargu wynosiła 1700 mln zł).

— Prawdopodobnie gmina skomunalizuje te obiekty, których nie uda się sprzedać w drodze licytacji. Komunalizacji będą podlegały jednak tylko obiekty będące własnością Skarbu Państwa.

— Powstają plany budowy zbiorników wodnych na terenach pokopalnianych.

opr:(o)

Gmina Turek

Koniec roku to czas podsumowań. Co udało się zrealizować w naszej gminie w tym mijającym czasie, a co odłożono do wykonania na rok następny?

Bardzo ważną sprawą dla gminy jest fakt, że wszystkie planowane inwestycje zostały zrealizowane. Pierwszą z nich jest zwodociągowanie gminy - zakończono niedawno prace z tym związane i praktycznie wszystkie wsie posiadają wodociągi. Wybudowano 25 kilometrów sieci w roku bieżącym

na łączną kwotę 1 miliard 800 milionów złotych (w Budach Słodkowskich, osiedlu domków jednorodzinnych w Słodkowie Kononii, fragmencie Cisewia, we Wrzącej i Albertowie). Część kosztów inwestycji ponosili mieszkańcy - łącznie 30 procent ogólnych wydatków. Warto zaznaczyć duże zaangażowanie społeczne przy realizacji tego zadania.

Drugą ważną sprawą jest wybudowanie 2660 dróg bitych z nawierzchnią

asfaltową na ogólny koszt 1 miliard 900 milionów złotych. Są to drogi w Słodkowie, Pęcherzewie, Cisewiu oraz w Kaczkach Średnich.

Jednym z nie wykonanych zadań jest oświetlenie uliczne w Kaczkach Średnich.

Gmina planuje w tym roku kontynuację budowy dróg oraz zwirówek przygotowanych w ten sposób, że ich podbudowa zostanie tak zrobiona jak pod drogę asfal-

Zadania i plany

tową. Prawdopodobnie będzie to odcinek drogi prowadzącej z Szadowa do Obrębizny. Według posiadanych informacji przez Zarząd Gminy - ten dwuetapowy sposób budowania dróg jest tańszy, a w konsekwencji możliwy do zrealizowania.

Właśnie od stanu finansów zależna jest realizacja perspektywicznych zamierzeń gminy - rozważa się możliwość zajęcia problemami ochrony środowiska - czyli

rozpoczęcie budowy oczyszczalni ścieków. Brakuje miejsca na lokalizację tego obiektu (wstępne decyzje należą do Zarządu, a potem do Rady Gminy). Byłaby to oczyszczalnia typu BIOBLOK PS (są to tzw. oczyszczalnie kontenerowe z możliwością oczyszczania od 100 m³ ścieków na dobę do 1200 m³. Można je montować w dowolnej ilości - popularnie nazywa się je „setkami”). Cechą charakterystyczną tej oczyszczalni jest punkt zlewny odpadów, który może funkcjonować przez jakiś czas bez kanalizacji (np. przy rozpoczęciu budowy lub na początku rozruchu technologicznego).

Wstępne koszty „setki” (łącznie z rozruchem) wynoszą około 1,5 miliarda złotych (jest to koszt urządzeń technicznych bez liczenia wydatków na części budowlane).

Ze względu na nietypowe położenie gminy Turek (wokół miasta) trzeba by było zrealizować trzy oczyszczalnie z możliwością przetwarzania 600 m³ - na początek. Taka pojemność będzie dla gminy wystarczająca. (h)

Podsumowaniem całorocznej pracy w gminie jest:

— oddanie do użytku wodociągu w Skępczniewie,

— ujęcie wody w Dobrej (włączenie do wodociągów drugiego źródła wody znajdującego się za Dobrą około 0,5 km w kierunku Kowali),

— wodociąg w Ugorach,

— zrehabilitowanie (z funduszy wojewody) 2 km dróg wiejskich w Piekarach, Skępczniewie i Ostrówku.

Uporządkowany został park miejski po ubiegłorocznym huraganie. Parkiem opiekuje się miasto, szkoła i GS.

Zespół parkowy, który obejmuje tereny szkoły, GS-u i część zwaną parkiem jest objęty ochroną jako zabytek.

Skończył się rok...

W związku z tym trwają przygotowania do skomunalizowania całego miasta. Jest to duże przedsięwzięcie. W tym roku przewidywana jest rekultywacja całego ciągu wodnego od parku za domem kultury poprzez fosę, staw, aż do rzeczki Teleszyny.

Zasługą Samorządu Mieszkańców jest zorganizowanie obchodów 600-lecia miasta. Na szczególne wyróżnienie zasługują: pan A. Tyczyno i pan J. Pawłowski.

Ważnym, zrealizowanym zadaniem jest założenie telefonów u 235 osób. Warto zaznaczyć, że udział od jednego numeru wynosił 3 mln zł plus 5 mln w pracy społecznej, a oprócz tego 1 mln z budżetu centralnego i 1 mln od wojewody. Mogło to zostać zrealizowane dzięki wydatnej pracy i zaangażowaniu społecznemu przewodniczącego Rady Gminy i Miasta - pana A. Piątkowskiego.

Trwają intensywne prace związane z komunalizacją mienia na terenie miasta i gminy. Zrealizowano dotąd około 30-40 procent spraw, które są do uregulowania.

Nie udało się natomiast rozwiązać problemu dotyczącego kontynuacji budowy oczyszczalni ścieków - budowa została zatrzymana, powstaje nowy projekt (tańszy) na bazie tego, co już zostało wybudowane.

Jedną ze spraw nie załatwionych jest problem mieszkaniowy - na mieszkania pilnie czeka kilka rodzin

Problemem gminy jest nie wykonanie budżetu w 100 procentach (przekroczenie będzie sięgało prawdopodobnie około 3-4 procent).

Listy Do Echa

W tym roku mija 130 rocznica założenia pierwszego na ziemiach polskich Kółka Rolniczego. Ta piękna idea, idea Kółek Rolniczych przetrwała do naszych czasów. Pamiętamy prawie wszyscy jakim wysiłkiem naszych ojców w pierwszych latach powojennych były one odbudowywane i umacniane. To właśnie dzięki nim i ich staraniom oraz poświęceniu na polską wieś zaczęła wracać mechanizacja prac w szerokim tego słowa znaczeniu. Koniec lat sześćdziesiątych i początek lat siedemdziesiątych oraz nieugięty system nakazowo-rozdzielczy na bazie chłopskich Kółek Rolniczych rozpoczął ideologiczne eksperymenty, najpierw tworząc Międzykółkowe Bazy Masyńowe, a następnie Spółdzielnie Kółek Rolniczych.

Dzisiaj utworzona na bazie kilkunastu Kółek Rolniczych Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kawęczynie - po prostu dogorywa.

Dlatego też jako jedyny działający związek rolników na terenie tej gminy, zwracamy się do Pana i do kierowanej przez Pana Rady Nadzorczej, abyście nie dopuszczali do dalszej wyprzedaży przez Zarząd SKR nie ich przecież majątku. Zarząd - jak się Pan doskonale orientuje - powinien spełniać zupełnie

Spółdzielczość rolnicza w Kawęczynie

inną rolę bądź co bądź w chłopskiej Spółdzielni. Ogłoszona na 18 grudnia kolejna wyprzedaż sprzętu została odebrana przez nas i społeczeństwo jako rabunek majątku. Oszacowanie majątku na „przetarg” pod dyktando Panów Prezesów, a nie przez upoważnione do tego osoby (biegłych) nazywa się z konieczności - rabunkiem.

Uważamy, że mimo wszystko nie jest jeszcze za późno i wysiłki nasze oraz Rady Nadzorczej winny się zjednoczyć i iść w jednym kierunku, tzn. uratowania tego co jeszcze się da uratować. Sądzę do czasu obrad Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Przedstawicielei wspólnie wypracujemy sposób wyjścia z tej dość trudnej sytuacji. Propozycja nasza jest jedna, prosta, czytelna i na pewno do przyjęcia przez wszystkie zainteresowane strony - jeżeli WZP uzna, że obecny Zarząd SKR nie jest zdolny do dalszego kierowania Spółdzielnią, a wszystko na to wskazuje, i po jego rozliczeniu za okres swojej działalności - proponujemy, aby pozostały majątek po byłej SKR został przez specjalnie powołaną do tego komisję rozdzielony na poszczególne Kółka Rolnicze z majątku których został utworzony przed dwudziestu laty ten niemrawy moloch, który do dzisiaj nie wiadomo komu miał służyć.

Każde inne rozwiązanie będzie naj-

prawdopodobniej rozwiązaniem niedobrym, gdyż - jak nam się wydaje - będzie krzywdzić tych którzy są lub byli prawdziwymi właścicielami tego majątku i tej Spółdzielni, którą im wbrew ich woli narzucano.

Stwierdzam jednoznacznie w imieniu swoim i NSZZ RI „S” w Kawęczynie, że ciąży na nas wspólnie z Panem oraz Radą Nadzorczą bezpośrednio odpowiedzialność za to, co się stanie z tą Spółdzielnią po Nadzwyczajnym WZP. Wiadomym mi jest, że rolnicy i całe społeczeństwo bacznie przyglądają się tej sprawie. Przecież to my jesteśmy ich reprezentantami.

To my, a nie Zarząd, potem będziemy odpowiedzialni przed społeczeństwem za podjęte dziś kroki i rozwiązania.

Pamiętajmy o tym wspólnie.

Do wiadomości:

1. Przewodniczący Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „S” w Koninie Pan Andrzej Sipowicz.
2. Pan Jacek Edmund Przewodniczący Rady Gminy w Kawęczynie
3. Pan Jan Nowak Wójt Gminy w Kawęczynie
4. Pan Jan Jatczak Prezes Zarządu Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kawęczynie
5. a/a Rady

Historia telefonizacji wsi polskiej na przykładzie Małoszyny k/Turku.

W lipcu 1991 roku we wspomnianej wsi powstał Społeczny Komitet Telefonizacji. Było to zgodne z ogólnie panującą modą, tendencją, a także — co chyba w całej tej sprawie najmniej ważne — potrzebami mieszkańców. Uczestnictwo w pracach zadeklarowało 25 osób, a przewodniczył radny z tamtej miejscowości pełniący równocześnie funkcję wiceprzewodniczącego Rady, a więc społecznik z natury i powołania, Józef Lewandowski.

W październiku po pierwszych negocjacjach z Urzędem Telekomunikacji okazało się, że koszt podłączenia jednego numeru wyniesie około 9-10 mln zł. Wielu członkom Komitetu wydała się to suma niebagatelna, więc z własnego „drotu na świat”, zrezygnowali. Wysoki koszt spowodowany był koniecznością podłączenia Małoszyny do centrali we Władysławowie (3-4 km). Za całą tę operację mieli zapłacić oczywiście mieszkańcy Małoszyny. Wówczas 14 osób zrezygnowało z uczestnictwa w Komitecie. Pozostało na placu „boju” 10 osób z sołtysiem. W październiku radny z tamtejszej miejscowości na sesji Rady Gminy złożył po raz pierwszy wniosek o dofinansowanie tego przedsięwzięcia z budżetu gminy. Koncepcja upadła, przeciwni byli między innymi wójt i przewodniczący Rady. Sprawa wydawała się więc beznadziejna zwłaszcza, że Urząd Telekomunikacji chciał przyszłą linię wykorzystać nie tylko na potrzeby mieszkańców Małoszyny, ale także by podłączyć abonentów z innych wiosek. Z tego powodu potrzebny był droższy kabel o większej pojemności (ok. 50 mln zł za 1 km, przy zakładanych początkowo 20 mln zł za 1 km). Takie postępowanie wydawało się zgodne z myśleniem przyszłościowym, ale niestety nie szło w parze z interesami mieszkańców Małoszyny.

Po raz drugi wniosek o dofinansowanie tego przedsięwzięcia przedstawiono na sesji listopadowej. Tym razem proporcje głosów „za i przeciw” były 1:1. W międzyczasie ze-

brano pieniądze od członków Komitetu (po 2,5 mln zł od każdego chętnego) i zorganizowano spotkanie z panią kierowniczką Urzędu Telekomunikacji w Turku i wicedyrektorem Telekomunikacji w Koninie.

27 grudnia 1991 roku odbyła się kolejna sesja, podczas której udało się przeforsować wniosek o dofinansowanie inwestycji w kwocie 160 mln zł na zakup kabla, który połączyłby Małoszynę z Władysławowem przez Międzyziesie, Mariantów i Polichno.

Głuche telefony

czyli jak skłócić wieś nie biorąc w tym bezpośredniego udziału

Związane było to z faktem powstania w tych miejscowościach podobnych Komitetów i powiększenia grupy chętnych do własnego telefonu (78 osób). Wójt gminy, Józef Kujawa przy podejmowaniu tej decyzji kierował się zasadą, że jeśli gmina ma partycypować w kosztach, to winno umożliwić podłączenie się jak największej liczbie mieszkańców. Na zorganizowanym zebraniu w marcu 1992 roku z przedstawicielami Społecznych Komitetów Telefonizacji przedstawił on propozycję by pieniądze ze zbiorów przelać na specjalnie utworzone w banku konto. Ponoć nikt nie zaakceptował jego pomysłu, a pozwoliłoby to później unikać wielu niepotrzebnych nieporozumień dotyczących właśnie pieniędzy.

W tym czasie komitet w Małoszynie jako najliczniejszy i najprężniej działający rozpoczął prace. Pierwszym krokiem było przeniesienie telefonu do obecnego sołtysa Zenona Łodzińskiego z miejsca zamieszkania byłego sołtysa pana Grzymskiego. Mieszkańcy uczynili to na własny koszt. W jaki czas później zaczęły się niesnaski między mieszkańcami, a przewodniczącym Komitetu. Na dzień przed jego zagranicznym wyjazdem przybyła nieformalna delegacja

z pytaniem co z ich pieniędzmi, zwłaszcza, że przyszło im dopłacić po 1,8 mln zł. Zarzucali, że pieniądze pobrano jesienią ubiegłego roku, a prace nie były przez wiosnę i lato kontynuowane i rozpoczęte, rachunki za wykonane prace nie są regulowane w określonym czasie. Przewodniczący natomiast na potwierdzenie prawdziwości swych słów okazał wszystkie dokumenty i rachunki, ba musiał z własnej kieszeni zapłacić różnicę jaka wynikła za prace koparki

wynajętej z kopalni. Faktycznie w pracach przy zakopywaniu kabla udział brało 9 najbardziej wytrwałych. Okazało się także, że przewodniczący ma już telefon towarzyski z sołtysiem twierdząc, że takowy jest mu niezbędny z racji pełnionych obowiązków. W sferze domysłów pozostało pytanie: kto płaci za ten telefon: gmina czy przewodniczący?

Pod nieobecność przewodniczącego powstał więc drugi komitet z panem Antosikiem i sześcioma innymi osobami. Sprawa zaogniła się cały czas - wykluczono na jednym z zebrania członka komitetu, który odmówił pomocy podczas prac przy zakopywaniu kabla. Przy okazji ktoś tam wpadł w nocy do nie zakopanego dołu. Do Urzędu pojechała delegacja z prośbą o interwencję. Inna, w październiku złożyła doniesienie na Policję na obecnego przewodniczącego komitetu. Po zakopaniu kabla do podłączenia telefonu pojawili się inni chętni, a spełnienie ich żądań nie było możliwe ze względów czysto technicznych. Słowem sprawa zaczęła nabierać zupełnie nowego, kryminalnego wymiaru. Telefony, mimo że zrobiono całą instalację dla prawie wszystkich chętnych, nadal milczały. Potęgowało to społeczne nie-

zadowolenie i niedowierzanie.

Sprawy skomplikował dodatkowo fakt, że nie można było nabyć potrzebnego na połączenie Małoszyny z Władysławowem kabla ze względu na strajk w Zagłębiu Miedziowym. Kupiony poprzednio był niewystarczający gdyż zwiększyło się grono abonentów. Brakowało kabla na 1900 metrów. W sierpniu 1992 roku okazało się, że nie ma odpowiedniej dokumentacji geodezyjnej potrzebnej do przeprowadzenia prac. Urząd po tych wszystkich przejściach w końcu zdecydował się w październiku tegoż samego roku założyć konto, na które komitety miały regulować należności za wykonane prace.

Mimo tego burzliwy rok 1992 zakończył się w miarę pomyślnie. Potrzebny kabel sprowadzono tuż przed Świętami. Dotychczasowi chętni w liczbie 20, mają założoną instalację we własnych domach (co prawda telefony nadal są głuche), a zapłacić musieli po 3 754 000 zł każdy (dwóm niezadowolonym osobom zwrócono pieniądze). Przewodniczącego odcięto od telefonu sołtysa. Jakby było mało szczęścia gmina podjęła się sfinalizowania poszerzenia centrali o dalsze 120 numerów, a delegat na sejmik wojewódzki, Władysław Kranc, obiecuje kontynuować prace związane z poszerzeniem centrali telefonicznej i łączami światłowodowymi. Jak twierdzi wójt, sprawa telefonizacji Małoszyny zostanie zakończona w ciągu dwu najbliższych miesięcy. Poza tym wójt specjalnym telefonem zapewnił co następuje: „Komisja rewizyjna wyłoniona z Rady Gminy dokonała przeglądu dokumentów (rachunków i faktur) u przewodniczącego Społecznego Komitetu Telefonizacji w Małoszynie i nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości.” No i dobrze.

W całej tej sprawie została skłócona wieś. Nadszarpnięto opinię jednego z mieszkańców. Poczyniono wiele niepotrzebnych kroków po to, by w jednej wsi założyć u 20 ludzi telefon.

Opowieść ta może wydawać się może nieco przydługa i nudna, ale jak Polska Polską, historie podobne będą się powtarzać i dręczyć wójtów, samorządy, Urząd Telekomunikacji i zwykłych ludzi.

Mariusz T. Krzyżaniak

Strajku nie było

Fala strajków, która na przełomie roku przetoczyła się przez śląskie kopalnie odbiła się echem również w KWB „Adamów”.

Przedstawiano postulaty, prowadzono rozmowy w Ministerstwie Przemysłu. Do strajku jednak nie doszło, natomiast dyrekcje i przedstawiciele związków zawodowych prowadzili rozmowy z reprezentacją rządową.

NSZZ „Górników” zbierał podpisy pod siedmioma postulatami strajkowymi. Oto ich pełna treść:

- restrukturyzacja elektroenergetyki opartej na węglu brunatnym,
- ustalenie stałych zasad ceny tony węgla brunatnego,
- interpretacja dnia roboczego wynikającego z Układu Zbiorowego Pracy dla węgla brunatnego,
- zaliczenie przeróbki węgla brunatnego (brykietowni) do wykazu stanowisk tabeli „B”
- zaliczenie do stażu pracy okresu nauki w szkołach przyzakładowych,
- zwolnienie od popiwku funduszu plac 1 1,75 w relacji do 5 podstawowych gałęzi przemysłu,
- mając na uwadze spadek poziomu życia, kosztów utrzymania, ciągle pod-

wyżki cen i zakładany spadek poziomu płacy realnej — żądamy podwyższenia plac od 1 stycznia 1993 roku — wysokość której uzależnimy od wyników negocjacji w/w postulatów.

W komunikacie opublikowanym po rozmowach z przedstawicielami Ministerstwa mówi się przede wszystkim o problemach restrukturyzacji kopalń węgla brunatnego. W rozmowach KWB „Adamów” reprezentowali związkowcy: Józef Hoffman i Lucjan Jakubowski.

W Warszawie byli również dwukrotnie przedstawiciele „Solidarności” (28 grudnia i 4 stycznia). Jak nas poinformował uczestniczący w negocjacjach Krzysztof Sobczak (przewodniczący „S” w KWB „Adamów”) związkowcy z „Solidarności” skupili się na trzech problemach: płace, zatrudnienie i osłona socjalna:

— We wszystkich tych sprawach strona rządowa przyjęła bardzo kompromisowe stanowisko. Niewątpliwie miała na to wpływ atmosfera strajkowa na Górnym Śląsku. Uważamy że największym naszym sukcesem jest to, że udało nam się

wywalczyć „czternaskę” bez popiwku i obietnic dalszych regulacji płacowych, a także gwarancję, że restrukturyzacja kopalń węgla brunatnego nie pociągnie za sobą żadnych zwolnień. Nasze postulaty obejmowały też utrzymanie odpowiedniego poziomu opieki socjalnej ze strony zakładu.

O wypowiedź na temat przebiegu negocjacji warszawskich poprosiliśmy również dyrektora Zdzisława Czaplę:

— Rozmowy w Ministerstwie toczyły się 18 grudnia, 28 grudnia, 4 stycznia i 8 stycznia. Najważniejsze postanowienia dotyczyły restrukturyzacji energetyki węgla brunatnego. Powstaną trzy holdingi: Turów, Bełchatów, oraz Pątnów-Adamów-Konin. Ustalono też, że nastąpi wypracowanie metody określającej ceny węgla. Związki zawodowe (przy udziale dyrekcji) osobno negocjowały sprawy płacowe. Mogę stwierdzić, że strona rządowa wykazała duże zrozumienie dla naszych problemów. Podkreślić należy również odpowiedzialne zachowanie się załóg pracowniczych.

Andrzej Piasecki

Na ćwiczeniach



Jeśli ktoś oglądał serial „Policjanci”, a w nim akcje ratunkowe poszkodowanych w wypadkach samochodowych, mógł podobne obrazy zobaczyć pewnego zimowego ranka na Obwodnicy Północnej.

Ćwiczenia, a zarazem egzamin teoretyczny, do którego strażacy przygotowywali się przez dwa tygodnie, zorganizowała Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Koninie. Rozpoczęły się one o godzinie 9.00. Na miejsce ćwiczeń zawiózł mnie czerwony star. Co tu dużo pisać, gdy byłem małym chłopcem marzyłem, by się takim przejechać, możliwym okazało się to dopiero teraz. Na rondzie Muchlin spotkałem komendanta rejonowego Straży Pożarnej, kpt Leonarda Soję, dowódcę Jednostki Ratunkowo-Gaśniczej, kpt Stanisława Jankowskiego oraz aspirantów Straży Pożarnej. Tam też miałem okazję zobaczyć dumę strażaków z Konina - renault 21 nevada, przystosowane do ratownictwa drogowego. Po powitaniu i krótkiej rozmowie pojechaliśmy w kierunku przejazdu kolei wąskotorowej. W służbowym fiacie kapitan pożarnictwa Stanisław Jankowski mówił: *Ratownictwo w wypadkach samochodowych jest to nowy obowiązek jaki na nas spoczywa od 1 lipca 1992 roku. Robiliśmy już to wcześniej, ale brakowało uregulowań prawnych.*

Pierwszym obiektem ćwiczeń okazał się fiat 125p kombi leżący na lewym boku. Egzaminator, kpt Dariusz Marczyński kazał położyć się pozorantowi przy kierownicy, za nim ułożył manekina. Po podaniu do centrali sygnału o wypadku i odczekaniu kilkudziesięciu sekund pod maską pojazdu (albo tym, co po niej zostało), zapalił świecę dymną. Gdy pozorant zakrył twarz rękoma, miałem nadzieję, że nie zdąży się udusić przed przybyciem kolegów z ekipy ratunkowej.

Pierwsza sekcja: star i zuk, przyjechała po trzech minutach od wysłania wiadomości. Ekipa wykonywała kilka czynności równocześnie: zabezpieczyła teren, kierowała ruchem, wyносиła sprzęt, przygotowywała go do pracy. W tym samym czasie podjechali na miejsce ćwiczeń wcześniej powiadomieni policjanci.

Pozorant został nakryty kocami i azbestem, a ekipa weszła do akcji ze specjalnymi piłami, pneumaty-

cznymi nożycami, przyrządami firmy Lucas i Helmatro. Trochę komplikacji spowodowało rozłączenie od napędu końcówek. Przez cały czas z leżącym w samochodzie pozorantem rozmawiał jeden ze strażaków (niestety nie udało mi się usłyszeć o czym rozmawiali). Nacinanie słupków utrzymujących dach przebiegało dość szybko. Należy przy tym pamiętać, że w czasie wypadku od wytrzymałości słupków i dachu zależy życie pasażerów, a podczas akcji ratunkowej, w zależności od tego w jakim czasie uda się je przeciąć, tak szybko można będzie pomóc poszkodowanym. Po kilku minutach dach został praktycznie w całości zdjęty. Mnie osobiście przypomniało to wyjmowanie ryby z puszki. Obaj poszkodowani zostali przeniesieni na nosze, pozoranta nakryto kocami, manekin wyładował w czarnym foliowym worku - jemu nie musiało być ciepło. Poszkodowanego przeniesiono w okolice rowu. Pogbiegi do niego strażak z apteczką pierwszej pomocy.

Ćwiczenia rozpoczęły się bez widzów, a zakończono je przy sporej grupce gapiów. Jeden z nich podszedł do strażaków mówiąc: *Panowie! Przy rondzie Muchlińskim stoi drugi rozbity samochód. Trzeba tam jechać!* Miał on na myśli drugi obiekt ćwiczeń.

Akcja trwała kilkanaście minut. Jak później stwierdził pozorant, nie zdążył nawet zmarznąć i zakrzuszyć się dymem. Koledzy byli szybsi. Nieco innego zdania był egzaminator z Konina, który miał kilka uwag do ćwiczących. Jednak nie chciał zdradzić czego one dotyczyły.

Ekipa pojechała do strażnicy my do drugiego samochodu. Był nim stojący na poboczu zielony fiat 127. Pozwoliłem sobie na mały eksperyment sprawdzając, czy w stacyjce są kluczyki. Korzystając z chwili zamieszania przekręciłem je na pozycję „zapłon”. Nic nie mogło się wydarzyć, gdyż pojazd nie miał ani akumulatora, ani silnika. Egzaminator kazał wejść do wraku trzem pozorantom.

Po wysłaniu wiadomości nie upłynęły trzy minuty jak pojawiła

się druga ekipa. Jeszcze przed jej przybyciem, świeca dymna tak ograniczyła widoczność na drodze, że do akcji kierownia ruchem wkroczyli stojący do tej pory na uboczu policjanci. Już po wyjściu strażaków z samochodów bojowych widać było zupełnie inny sposób kierownia ludźmi, którzy po prostu uwijali się jak w ukropie. Ratownicy usiłowali dostać się do samochodu przez drzwi z obu stron za pomocą przyrządów Lucas i Helmatro. Komendy wydawano głośno i imiennie. Tak więc nikt nie ma wątpliwości co miał robić. Nie minęło kilka minut, a wszyscy poszkodowani byli na noszach. Po zakończeniu akcji sprawdziłem, czy zapłon samochodu (kluczyki) został odłączony. Nie zawiodłem się. Kluczyków nie było. Postronni obserwatorzy, podobnie jak ja, byli pod wrażeniem szybko i sprawnie przeprowadzonej akcji. Egzaminator był innego zdania. Twierdził, że poprzednia ekipa lepiej opiekowała się człowiekiem, który w czasie wypadku na pewno znajduje się w stanie szoku i trzeba z nim rozmawiać. Trudno. On oceniał

Fiat został wepchnięty do rowu, a w jego wnętrzu znalazło się czterech pozorantów. Słowem ciasno. Do akcji miał włączyć się też koński renault. Rzeczywiście, przyjechał najszybciej, a prowadzący je strażak zdążył spokojnie rozłożyć co potrzebniejszy sprzęt zanim pojawiła się reszta ekipy. Jak się okazało, ostatnia zmiana miała najtrudniejszy wariant - najwięcej ludzi i samochodów, do którego nie można było się dostać od razu. Ratownicy próbowali wejść przez wszystkie trzy drzwi i nacięcie dachu. Jednak ich pierwszym krokiem było nakrycie kocami i azbestem pozorantów. Było to konieczne nie tylko ze

względu na zimno i odpryski metalu, ale szkło ze zbitych szyb. W czasie akcji miałem okazję przekonać się, jak pomysłowi są strażacy - gdy zabrakło noszy i zanim zdążyłem to zauważyć, ekipa na przedzie zmontowała zastępcze z przenośnej drabiny i koca. Zaskoczony był także egzaminator, który przez cały czas chodził ze stoperem. Poszkodowani zostali przeniesieni w bezpieczne miejsce i zajął się nimi strażak z apteczką.

Na koniec zapytałem egzaminatora o przygotowanie turkowskich strażaków do tego typu akcji.

Chłopcy wykonywali po raz pierwszy tego typu zadania. Egzamin teoretyczny mają już za sobą, ćwiczenia w tej chwili także. Myślę, że najlepszym egzaminem będzie samo życie. Jako że akcje rejestrowaliśmy na video, będzie można sobie spokojnie omówić wszystkie działania i ewentualne błędy.

O opinię zapytałem także kpt Stanisława Jankowskiego: *Strażacy w czasie akcji popełnili kilka błędów, ale ręczę, że w normalnym wypadku coś takiego się im nie zdarzy. Wraki przewieziemy do strażnicy, gdzie będą mogli pocwiczyć działania specjalistycznym sprzętem. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że dawniej wyciągano człowieka z samochodu byle jak, na siłę, czyniąc mu więcej szkód niż zrobił to sam wypadek. Teraz jest trochę inaczej - liczy się tylko człowiek. Ja jak do tej pory nigdy nie zastanawiałem się kto będzie mnie ratował w chwili gdy wypadnę z zamrożonej drogi i zderzę się z innym obiektem. Teraz już wiem kto i jak to zrobi. Mimo, że turkowskie strażacy nieźle sobie radzą życząc wszystkim, by nie musieli korzystać z usług szybkich i sprawnych ratowników.*

Mariusz T. Krzyżaniak



zdjęcia - autor

„Być Razem” na choince



Młodzi artyści

Już po raz drugi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Młodzieży „Być Razem” zorganizowało zabawę choinkową dla dzieci.

W auli Liceum bawiło się blisko sto dziewcząt i chłopców. Były tańce, konkursy, nagrody (wśród których największym powodzeniem cieszyły się podkoszulki i dres od redakcji „Echa”). W przerwie zabawy podano kanapki, ciasto i oranżadę. W roli dysk—jokeya oraz Jury wystąpił niestrudzony Tadeusz Rabięga, który przez ponad trzy godziny dyrygował rozabawioną gawiedzią. Pomocnikami od spraw organizacyjnych byli m.in: pani Ewa Patrzykąt (profesor jęz. łacińskiego) i pan Miroslaw Mękarski (dyrektor Delegatury KO) oraz młodzież z Technikum i Liceum (m.in. uroczę dziewczęta z klasy III a: Aldonka, Ania, Beata, Dagmara, Magda).

Imprezę udało się zorganizować dzięki kilku sponsorom. PSS „Społem” ufundował kanapki i napoje, panowie Jesiołowski i Szeffiński ciasto, a Zakłady Przemysłu Owocowo—Warzywnego cukierki i lizaki. Finansowej pomocy udzieliło również Towarzystwo „Trzeźwość”.

Jak nas poinformowała pani Jolanta Rowińska, prezes TPDIM „Być Razem”, stowarzyszenie to szczególnej opieką otacza dzieci z rodzin biednych i dotkniętych patologią. Pod koniec stycznia w Gosławicach zostaną zorganizowane dla tych dzieci zimowiska.

Dzięki pomocy wielu instytucji, firm i osób prywatnych grupa pedagogów może uszczęśliwić dzieci, dla których los nie zawsze był łaskawy. (a)

Zgodnie z tradycją, na wspólną wigilijną z wychowankami domu dziecka w Nowym Świecie, zostali zaproszeni sponsorzy i ofiarodawcy.

Przybyli między innymi: wojewoda, kurator, burmistrz Tuliszkowa, tam-

tor, prałat, burmistrz Tuliszkowa. Prócz prezentów dla samych dzieci (były to głównie słodczyce), złożono kilka obietnic darów rzeczowych. Po kolacji dzieci zaśpiewały wspólnie z gośćmi kilka kołęd.

Dzień wigilijnej wigilijnej wieczerzy nie był jedynym, podczas którego obdarowywano dzieci prezentami.

Raz do roku w Nowym Świecie

tejszy prałat, przewodniczący Rady Miejskiej, przedstawiciele kilku zakładów pracy.

Goście wraz z dziećmi mieli okazję obejrzeć Szopkę Wigilijną przygotowaną przez tuliszkowski MGOK, w której występowali między innymi wychowankowie domu dziecka. Po przedstawieniu kilka słów powiedział wojewoda, życząc między innymi dzieciom szczęścia i radości. Po rozdaniu prezentów przez symbolicznych Mikołajów, goście wraz z gospodarzami udali się do jadalni, by złożyć sobie wspólnie życzenia i spojrzeć na wieczerzę wigilijną.

W jej trakcie głos zabrali między innymi dyrektor domu dziecka, kura-

tor, prałat, burmistrz Tuliszkowa. Wcześniej podobne prezenty przekazali uczniowie z 2 LO, 12 Szkoły Podstawowej w Koninie i podstawówki z Siąszyc. Prezenty przekazał również: PSS „Społem”, „Polmos”, „Hortimex” z Konina, WBK z Koła, KWB „Adamów”, Cukrownia „Gosławice”, firma „ElStar” ze Starego Miasta, „Polskór” z Gniezna oraz prywatny fundator pan Jagodziński z Konina.

Dla wychowanków domu dziecka, tamten wieczór był wyjątkowo udany i szczęśliwy. Pytali tylko, dlaczego tak wspaniały dzień jest raz do roku? Cemu goście nie mogą przyjeżdżać częściej w tak licznym gronie?

(m)

PCK na plakatach

W kinie „Tur” odbyło się podsumowanie konkursu rysunkowego pt. „Polski Czerwony Krzyż i Honorowy Dawca Krwi Twoim przyjacielem” zorganizowanego przez Zarząd Rejonowy PCK i Radę Rejonową HDK w Turku.

Udział wzięło 420 dzieci z ośmiu przedszkoli na terenie miasta. Organizatorzy postarali się, by impreza miała uroczysty charakter - wszystkie nagrody i upominki wręczali imiennie przedstawiciele PCK. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz drobne nagrody rzeczowe w postaci książek i artykułów piśmienniczych, podobne nagrody otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu. Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się projekcja filmu.

Na podstawie protokołu Jury podajemy wyniki konkursu w poszczególnych kategoriach:

Nagrody zbiorowe dla przedszkoli:
1. Przedszkole nr 5 Elektrowni „Adamów”
2. Przedszkole nr 4 Kopalni „Adamów”
3. Przedszkole nr 2 Kopalni „Adamów”

Nagrody indywidualne:
— Przedszkole nr 3:

1. Elżbieta Baranowska
2. Krzysztof Małolepszy
3. Bartłomiej Tkaczyk

— Przedszkole nr 5:

1. Waldemar Mikosik
2. Marcin Michalak
3. Radosław Kaczmarek

— Przedszkole nr 4:

1. Ola Junkert
2. Michał Mękarski
3. Malwina Wojciechowska

— Przedszkole nr 1:

1. Ola Ziętek
2. Elżbieta Brożek
3. Paulina Bartosik

— Przedszkole nr 8:

1. Marta Dąbrowicz
2. Paweł Sawicki
3. Andrzej Urbańczyk

(o)



Publiczność

zdjęcia — Andrzej Piasecki

Z opłatkiem wśród samotnych

Tuż przed świętami Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zorganizował spotkanie wigilijne dla osób samotnych i bezdomnych, którzy najczęściej z pomocą Ośrodka. Dla kilkudziesięciu osób przygotowano nie tylko opłatek, ale i tradycyjne potrawy wigilijne.

W imieniu władz miasta (w tym również obecnego na spotkaniu burmistrza Romana Rybackiego) życzenia świąteczne złożył wszystkim przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Majcherek. Następnie rozpoczęło się ogólne składanie życzeń i dzielenie opłatkiem. Atmosfera była niezwykle uroczysta, a wzruszenie udzieliło się zwłaszcza osobom starszym, dla których święta nie

zawsze bywają radosne i rodzinne. Warto zaznaczyć, że najstarszą uczestniczką spotkania była pani Helena Holfeld - od 95 lat mieszkanka Turku.

Kierowniczką Ośrodka Jadwiga Frasunkiewicz podziękowała wszystkim, którzy pomogli zorganizować to spotkanie.

Dzieci z Ośrodka Szkolno - Wychowawczego własnoręcznie wykonały za-



„Spotkanie rozpoczęło się od złożenia świątecznych życzeń”

proszona, kierownik restauracji „Hotełowa” przygotował posiłki bez naliczania marży i zapewnił bezpłatną obsługę. PRB „FAH” zapewniło dowóz podopiecznych, PKPS ufundował ciasto, a ksiądz prałat owoce. Przebieg spotkania filmował (również gratisowo) pan

Zbigniew Bednarczyk.

Dzieląc się opłatkiem i śpiewając kolendy podopieczni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przeżyli miłe chwile jakiegoś Bożego Narodzenia.

Andrzej Piasecki

Turkowskie Towarzystwo Kultury to jedno z najdłuższych działających w Turku stowarzyszeń społeczno — kulturalnych. Jednak w ostatnich latach jego aktywność zamarła. Nie organizuje się imprez, spotkań. Nawet władze Towarzystwa rzadko odbywają formalne zebrania.

Reaktywacja czy reanimacja?

Dlatego też pod koniec 1992 roku Prezydium TTK postanowiło zwołać zebranie Zarządu Towarzystwa w celu rozstrzygnięcia zasadniczego problemu: co dalej? W dyskusji przeważał pogląd, że należy reaktywować działalność TTK. Część zebranych wypowiedziała się za przyjęciem do Zarządu nowych, młodych ludzi, którzy ożywią życie kulturalne naszego miasta.

Jak nas poinformowała pani Wanda Grzeszkiewicz — sekretarz Towarzystwa — w najbliższych dniach członkowie Zarządu TTK otrzymają do wypełnienia deklarację dotyczącą dalszego udziału w pracy Zarządu: „*Chodzi o to, aby w naszym Towarzystwie nie było fikcyjnych działaczy, niech ci, którzy chcą, aby TTK dalej działało jednoznacznie się za tym opowiedzą*”.

Mimo okresowego marazmu Turkowskie Towarzystwo Kultury posiada atuty do rozwijania działalności kulturalnej w naszym mieście. W TTK skupiają się przedstawiciele wiodących placówek kulturalno — społecznych, jak: Biblioteka, Dom Kultury, Muzeum, Szkoła Muzyczna. Co pewien czas na konto Towarzystwa spływa dotacja z Urzędu Miasta, a także regularne wpłaty z prokuratury (z nałożonych kar i grzywien). Właśnie za te pieniądze zakupiono ostatnio kserokopiarke.

W najbliższych miesiącach TTK zamierza patronować dużym imprezom kulturalnym organizowanym przez Bibliotekę (warsztaty literackie dla poetów z Turku) i Dom Kultury (Festiwal Teatrów Ulicznych). a



Pan Andrzej Piasecki
Redaktor Naczelny
Gazety „Echo Turku”
ul. Kaliska 2, Turek

W związku z opublikowanym w gazecie „Echo Turku” z dnia 6.12.1992 r. artykułem pt. „Nieboszczyk chce rentę” uprzejmie wyjaśniam:

1. Zgodnie z art. 100 ust. 1 ustawy z dnia 14.12.1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników (Dz.U. nr 40, poz. 267 z późn. zm.) ZUS wypłaca świadczenia emerytalno - rentowe w terminie płatności ustalonym w decyzji przyznającej świadczenie.

2. Emeryt, o którym mowa w artykule pobiera świadczenie w terminie płatności 1, co oznacza, że kwotę świadczenia otrzymuje około pierwszego dnia miesiąca za dany miesiąc kalendarzowy.

3. Sytuacja opisana w artykule spowodowana została pomyłką podczas anulowania wypłat miesięcznych w Oddziale ZUS w Koninie wynikłą z podobieństwa nazwisk i numerów świadczeń i nie zawnioną przez pracowników Inspektoratu w Turku.

4. Fakt nie otrzymania świadczenia za miesiąc listopad zainteresowany zgłosił w Inspektoracie w dniu 29.10.1992r. i w tym dniu został poinformowany o zaistniałej pomyłce oraz czynnościach zmie-

rzających do jej usunięcia. Za tę nieprawidłowość został przeproszony przez kierownika Inspektoratu i pracownicę, która udzielała tych wyjaśnień. W tym samym dniu należna emerytura została przekazana do urzędu pocztowego, który w dniu 3.11.1992r. doręczył świadczenie. A zatem błąd organu rentowego został natychmiast naprawiony, a osoba której dotyczy opisana w artykule sytuacja otrzymała świadczenie terminowo.

Nie są więc prawdziwe informacje podane w artykule, a dotyczące „kilkakrotnych wizyt w instytucji, wyjazdów do Oddziału w Koninie ze spóźnionym przekazaniem akt do archiwum konińskiego.”

Za zaistniałą pomyłkę, która spowodowała zdenerwowanie i osobistą interwencję jeszcze raz przepraszam zainteresowanego. Wobec pracownic, które popełniły ten błąd zostały wyciągnięte konsekwencje służbowe.

Ponadto informuję, że sam zainteresowany będąc w urzędzie państwowym, jakim jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, używał wulgarnego słownictwa w stosunku do pracowników inspektoratu, a więc zachowywał się w sposób uchybiający powadze urzędu.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że przedmiotowy artykuł został napisany w sposób tendencyjny i opublikowany bez jakiegokolwiek sprawdzenia uzyskanych wiadomości, a więc z naruszeniem podstawowego obowiązku wynikającego z art. 12 prawa prasowego - obowiązku, który jest gwarancją pełnego i wiarygodnego przepływu informacji i opinii.

Dyrektor
mgr inż. Genowefa Grzesik

Uważam, że artykuł pt. „Nieboszczyk chce rentę” jest zgodny z prawem prasowym.

Andrzej Piasecki

Srebrny Jubileusz

Rosnąca niepokojąco w latach sześćdziesiątych fala zachorowań na choroby płuc wśród mieszkańców naszego rejonu zainspirowała środowisko lekarzy do podjęcia przeciwdziałania. Tak oto 17 listopada 1967 roku z inicjatywy Antoniego Szalka i Włodzimierza Kaczyńskiego powstał w Turku Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chrobami Płuc.

Obecnie w Komitecie działa 38-osobowa grupa przedstawicieli różnych zawodów i organizacji. Całością prac kieruje Zarząd, w skład którego wchodzi: prezes Włodzimierz Kaczyński, wiceprezes Antoni Szalek i Danuta Sikora, skarbnik Krystyna Herbich, sekretarz Elżbieta Hetman oraz członkowie Daniela Buchelt i Waclaw Bednarek. Działalność Komitetu rozciąga się w dwóch kierunkach: jeden to szeroko rozumiana profilaktyka, a więc szerzenie oświaty zdrowotnej wśród dzieci i młodzieży szkolnej, przeprowadzanie okresowych badań, szczepienie najmłodszych; druga gałąź zadań to czynna walka ze skutkami choroby.

Rezultaty — do 1990 roku obserwowano systematyczny spadek zachorowań wśród mieszkańców rejonu Turku, zwalczono w 100 proc.

zachorowalność zwierząt. Od dwóch lat ponownie rośnie liczba chorych, szczególnie ludzi młodych w wieku 20-40 lat spowodowana nieprzestrzeganiem elementarnych zasad higieny oraz niedostatecznym odżywianiem.

Hasło walki z chorobami płuc jest więc nadal aktualne. Na szczęście nie brak w Turku naśladowców powieściowego doktora Judy, którzy wspomagają działalność Komitetu. Z okazji 25-lecia otrzymali oni okolicznościowe dyplomy i nagrody. Byli wśród nich przedstawiciele zakładów i instytucji, tj. SANEPID, Rejonowego Zakładu Weterynarii, MDK, PCK, MOPS oraz wieloletni działacze — Halina Czerwińska, Antoni Szalek, Stanisław Drózd, Eugenia Kalinowska, Krystyna Mlotkiewicz.

Wszystkie inicjatywy podejmowane przez Społeczny Komitet spotykają się z życzliwym przyjęciem. W roku ubiegłym zakupiono dla Oddziału Płucnego kolorowy telewizor. Kilka miesięcy temu turkowskie myśliwi ofiarowali magnetowid.

W uroczystościach uczestniczyli działacze Komitetu, jak również zaproszeni goście - dyr. MOPS Jadwiga Frąsunkiewicz, dyr. SANEPID-u Lidia Truskolaska, lek. Halina Czerwińska oraz wicedyr. ZOZ Bogumił Sidoruk. Na ręce Zarządu przekazano listy z gratulacjami od kier. Urzędu Rejonowego Jana Radzimskiego oraz wojewódzkiego lek.wet. Janusza Truskolaskiego.

Społeczny Komitet wkracza w nowe ćwierćwiecze z kolejnymi zadaniami. Ich realizacja i skuteczność w ogromnej mierze zależą będzie od nastawienia całego społeczeństwa.

Joanna Nowicka

Tradycyjnie od wielu lat w okresie listopada i grudnia w Urzędzie Wojewódzkim spotykają się wspólnie przedstawiciele wojska z rodzicami żołnierzy. Każdego roku Wojskowe Komendy Uzupelnień przedstawiają listę osób zasłużonych dla ojczyzny. Są wśród nich rodzice, których trzech lub więcej synów odbyło zasadniczą służbę wojskową.

W grudniu br. wojewoda koniński odznaczył złotym i srebrnym medalem „Za zasługi dla obronności Kraju” dziewięć osób z rejonu Turku. Byli wśród nich:

— Marta Sylwestrzak z Albertowa - 5 synów - złoty medal,

— Zofia Zielińska z Turku - 5 synów - złoty medal,

— Józef Osajda z Turku - 5 synów - złoty medal,

— Aniela i Józef Usiadczykowie z Feliksowa - 4 synów - srebrny medal,

— Stefania i Stanisław Kozłowski z Turku - 4 synów - srebrny medal,

— Janina i Józef Śniegowscy z Kielczewa - 5 synów - złoty medal.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele wojska: szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego plk. Kazimierz Górny, kapelan wojskowy ks. mjr Kazimierz Antoniewicz z Inowrocławia, turkowskie WKU reprezentował plk. Władysław Kolasiński. Obecni byli także: wicewojewoda koniński Stanisław Tamm, prezydent Konina Marek Waszkowiak i ks. prałat Antoni Łassa.

Po wręczeniu medali i złożeniu gratulacji zapanaowała prawdziwie świąteczna atmosfera: śpiewano kolędy, dzielono się opłatkiem. Był to kolejny przejaw rodzącej się w wojsku tolerancji religijnej.

“JN

Wojskowa Komenda Uzupelnień w Turku uprzejmie prosi rodziców, których trzech lub więcej synów służyło w wojsku o zgłaszanie swoich danych.

Jola przyszła na świat jako pierwsze i ostatnie zarazem dziecko w dobrej sytuacji (na owe czasy) rodzinie. Ojciec urzędnik państwowy szczebla powiatowego, matka pracowała w kulturze.

Jola wyrosła pod opiekuńczym okiem rodziców na śliczną pannę. Liczni adoratorzy córki zaczęli budzić niepokój w sercu podejrzliwej matki. Dziewczyna była rozliczana z każdej godziny spędzonej poza domem i surowo karana za późne powroty do domu. Mamusia sądziła, że córka może ulec demoralizacji wyłącznie poza rodzinnym domem i to po zmroku. Nie mając wyjścia Jola zaczęła sprowadzać do domu swoje koleżanki. Kiedy owszem bywali również z nimi, musieli wychodzić o stosownej porze. Dziewczęta miały praktycznie czas nieograniczony. Szczególnie względy matki zaskarbiła sobie Ania - dziewczyna z pobliskiej wsi. W dniach, kiedy przyjaciółki długo uczyły się razem nocowała u Joli, a ze względu na warunki dość skromne dziewczyny spały w jednym pokoju. Przyjaźń przerodziła się z czasem w głębsze uczucie, a osobne tapczaniki we wspólne łóżko. Rano gościnnie - niczego nie podejrzewając - mamusia przynosiła zwykłe panienkom do łóżek obfite śniadanko, znakomicie regenerujące ubytek kalorii po upojonych harcach miłosnych. Idylla trwała aż do matury. Później drogi dziewcząt rozeszły się. Jola dostała się na studia, a Ania - idąc za głosem rozsądku - wyszła za mąż i w krótkim czasie urodziła rozkoszne bliźnięta. W czasie studiów Jola uwolniła się spod matczynej kurateli - pozwalała niejednokrotnie korzystać ze swych (niewątpliwie) kobiecych wdzięków kolegom z roku. Czyniła to jednak bardziej z ciekawości i dla opinii heteroseksualnej niż z potrzeby czy

ciowego zaangażowania. W czasie licznych odwiedzin rodzinnego domu Jola nadal spotykała się z Anią pod nieobecność jej męża.

Po ukończeniu studiów Jola wróciła do rodzinnego miasta. Tutaj także nie narzekała na brak partnerów do radosnych zabaw we dwoje. Odrzucała ich jednak ze względu na pleć. Owszem, chadzała na randki (czasem nawet rozbiierane) lecz wracała z nich znudzona, wymęczona i rozdrasz-

na. Stan ten zmienił się dopiero po urodzeniu i chwilach spędzonych z Anią. Czas miał romans z kobietą zamezną w coraz mniejszym stopniu dawał naszej bohaterce zadowolenie i ukojenie. Jola zaczęła zazdrościć swojej przyjaciółce, że mimo podobnych skłonności potrafiła się usatysfakcjonować prowadząc w miarę szczęśliwe życie zony i matki. Winą za swoją odmienność Jola obarczyła matkę. Ania wielokrotnie doradzała przyjaciółce, aby za jej przykładem szybko zaszła w ciążę i wydała się za mąż, bo tylko w ten sposób da się zaakceptować jakiegoś mężczyznę, a czasami nawet pokochać. Jola długo rozważała wszystkie argumenty za i przeciw. Wreszcie w dniu swoich trzydziestych urodzin w stanie lekkiego upojenia alkoholowego podjęła decyzję. Do jej realizacji przystąpiła już całkiem na trzeźwo. Ocenivszy przymioty własnego ducha i ciała uznała się za towar eksportowy. Inwestując spory kapitał rozpoczęła oferty do różnych biur matrymonialnych i czasopism. Szukała Szweda w średnim wieku pragnącego stworzyć ciepłe gniazdko rodzinne. Minęło ponad pół roku, w czasie którego Jola przeżywała chwile zwątpienia i frustracji, kiedy wpłynęła

pierwsza i jak się okazało jedyna oferta. Olle - bo tak miał na imię - opisywał mnóstwo swoich zalet, przedstawiał się jako właściciel małego, lecz dobrze prosperującego interesu (miał sklepik). Deklarował gotowość założenia rodziny, a gniazdko - jak pisał, od dawna uwite oczekiwało na wybrankę. Na koniec okazał się typowym kupcem, albowiem nie chciał nabywać „kota w worku” - zażądał, aby wraz z listem Jola przysłała mu

urodziła śliczną córeczkę i być może będzie szczęśliwa, jeżeli spotka jeszcze odpowiednią kobietę. Pewnego dnia nieoczekiwanie pojawiła się w domu Ani z dzieckiem. Placząc powiedziała, że nigdy nie wróci do tego drania. Okazało się, że Olle owszem był dobry, a czasami nawet czuły i szlachetny. Jako właściciel małego sex-shopu zarabiał stosunkowo nie najgorzej i spełniał prawie wszystkie zachcianki żony. Posiadał tylko jedną, ale jakże dla Joli straszliwą wadę - miał skłonność do przedstawicieli własnej płci. Być może nigdy by się o tym nie dowiedziała, gdyby pewnego dnia nieco wcześniej niż zwykle nie wróciła z odwiedzin u znajomej polskiej rodziny i nie zastała męża w czułych objęciach innego mężczyzny. Nie mogła scierpieć myśli, że on kocha jakiegoś faceta. Żeby kobietę, to by jeszcze zrozumiała, ale chłopca? Kiedy ochłonęła postanowiła, że wystąpi o rozwód. Podstawą do orzeczenia sądu był fakt, że Olle G świadomie zataił swe skłonności dewiacyjne i podstępnie dążył do szybkiego zawarcia małżeństwa, aby w ten sposób spróbować wyleczyć się z homoseksualizmu. Oczywiście Jola nie poinformowała o własnych „dolegliwościach”, ale jak twierdzi ani razu nie zdradziła go z żadną kobietą, choć przyznaje, iż czasem bardzo tego pragnęła. Olle, aby uniknąć zbędnego rozgłosu, zgodził się na wszystkie warunki proponowane przez Jolę, w tym dość wysokie alimenty. Na tym jednak sprawa się nie zakończyła, po kilku miesiącach Olle napisał list, w którym oświadczył, że jest nosicielem wirusa HIV. Jola wpadła w panikę, boi się poddać testowi, który może u niej i u córki wykazać nosicielstwo. Ania przeprowadziła stosowne badania, dały wynik ujemny, unika jednak kontaktów z Jolą, która w strachu i niepewności oczekuje samotnie każdego kolejnego dnia.

ART

Imiona bohaterów tej historii zostały zmienione.

Miłosne przypadki

fotografię, na której będzie taka, jaką ją Pan Bóg stworzył, ponieważ to znacznie ułatwi mu podjęcie decyzji. List pisany był po poisku (choć niegrammatycznie i z błędami). Olle umiejętność tę zawdzięczał mamusi, która podobnie jak i kandydatka na jego żonę podróżowała z importu. W pierwszej chwili Jola oburzyła się na tak przedmiotowe traktowanie jej osoby. Po namyśle i zasięgnięciu porady Ani zdecydowała się spełnić życzenie Szweda. Udała się do jednego z miejscowych fotografów, który podobno odmówił wykonania aktu. Speszona, a zarazem zmartwiona wróciła do domu. Pomogła Ania, która szybko znalazła wyjście. Od znajomego, który często wyjeżdżał w celach handlowych do Berlina Zachodniego pozyczyła Polaroida, którym wykonała przyjaciółce kilka zdjęć. Najlepsze wysłały do Szwecji. Po miesiącu Jola otrzymała zaproszenie. Załatwienie formalności trwało dwa miesiące, po których nasza bohaterka z nowiutkim paszportem, walizką ciuchów i duszą na ramieniu wyjechała do oblubieńca. W ciągu dwóch lat informowała Anię o tym, że utrzymuje poprawne stosunki z mężem, że nazywa się teraz G. - ze

W astralnej płaszczyźnie

Wybitni politycy a zdolności extrasensoryczne

Z wielką dozą wiarygodności można stwierdzić, że wszyscy wielcy ludzie (w większym lub mniejszym stopniu) posiadają właściwości extrasensoryczne.

Właśnie te zdolności przyczyniają się do ich wielkości - dotyczy to przede wszystkim ludzi ze świata nauki, polityki i sztuki - jednym słowem ludzi twórczych, aktywnych.

Analogicznie można wywnioskować, że szczególnie utalentowani ludzie i wielcy polityczni działacze, którzy potrafią z łatwością panować nad audytorium - posiadają uzdolnienia telepatyczne. Na przykład badania nad życiem Nelsona lub Napoleona wskazują na to, że mieli oni takie niezwykłe zdolności. Takim

przykładem był także A. Lincoln, który miał dar jasnowidzenia. J. Waszyngton w 1777 roku przeżył objawienie, w trakcie którego przewidział przyszłość Ameryki.

Jedną ze znanych i silnych osobowości politycznych, niechlubnie zaznaczonych na kartach naszej historii) był Hitler.

Hitler bardzo interesował się sensorycznymi możliwościami człowieka, a także siłami astralnej płaszczyzny (światem duchów, wibracji) z kilku powodów.

Były one dla niego środkiem do zbadania osobistego, psychologicznego wpływu na ludzi.

W tym celu stworzył okultystyczne metody podrobienia świata.

ciekawilo go jak można wykorzystać całą tajemną wiedzę przy wykształceniu lekarzy, którzy mogliby stosować ją w swojej praktyce.

Dlatego też Hitler otoczył się ludźmi, którzy posiadali dar jasnowidzenia. W posiadaniu także osobistego jasnowidza, który przepowiadał mu przyszłość przed podjęciem ważniejszych decyzji, wszyscy oni byli jego politycznymi konsultantami (jeden z nich tyle o nim wiedział, że przypłacił to życiem).

Właśnie z powodu silnych upodobań Hitlera do nauk okultystycznych wybrano za znak faszystowskiej partii swastykę, której obraz oglądany w odbiciu lustrzanym jest starym indyjskim znakiem boga Sivy.

Stworzenie sieci zamkniętych instytutów naukowo-badawczych sprawdzających sensoryczne zdolności człowieka i siły astralnej płaszczyzny było ukoronowaniem jego zainteresowań w tym kierunku. Chciał stworzyć nową strategię i taktykę opanowania świata przy pomocy tych środków. Do leczenia wyższych urzędników państwowych (z najbliższego otoczenia) którzy cierpieli na jakies nieuleczalne (konwencjonalnymi metodami) dolegliwości stworzył specjalny instytut bioradiolo-

giczny, w którym jedną z metod egzaminacyjnych przed naborze studentów było sprawdzenie horoskopu przyjmowanego. W szkole tej uczono opanowywania i przekazywania informacji oraz energii między człowiekiem a środowiskiem.

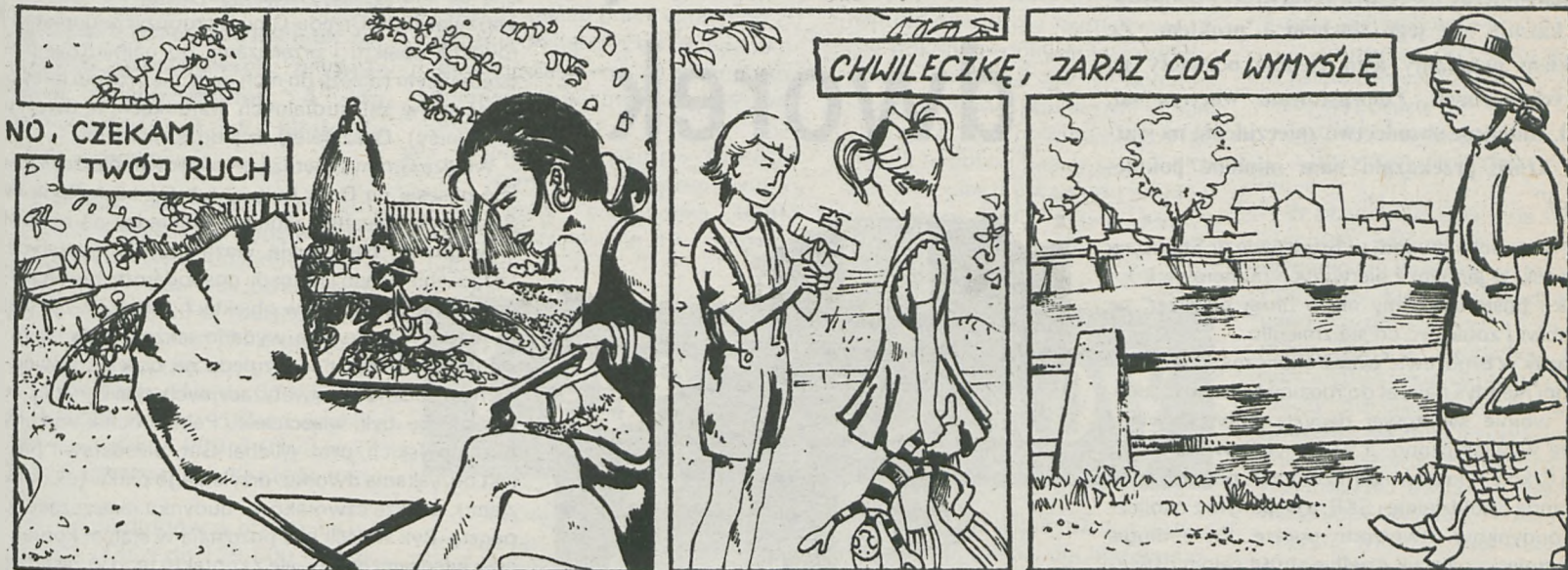
Badano procesy psychicznego działania na człowieka, które otwierają tajne, perspektywiczne możliwości jego mózgu. Wykłady dla studentów prowadzili najlepsi specjaliści sprowadzani z wszystkich stron świata (np. lamowie tybetańscy, indyjscy jogowie, chińscy lekarze), którzy nauczali wschodniej medycyny i filozofii. Uczono ich także psychologii i astrobiologii, wykładano iriodiagnostykę, diagnostykę na podstawie badania pulsu i akupunkturę; zapoznawano z extrasensorycznymi metodami działania, homeopatią, fitoterapią oraz hipnozą i magią. Studenci przechodzili praktykę w Afryce, Indiach i Ameryce - poznawali metody działania szamanów, fikiranów i czarowników afrykańskich obserwując ich pracę z pacjentami.

Przeprowadzano również doświadczenia w klinice dr Zaimanowa i obozach koncentracyjnych.

Jakie były tego wyniki znamy z historii samej.

Opracowała: Hanna Chmura

„BZDURA” 77



... HAPPY END?

Z odejściem pałacowej legendy - odeszły na zawsze tamte lata... Pozostał pałac: osamotniony, bez gospodarza, bez wsparcia i obrony. Jak stary człowiek po spełnieniu obowiązku zaczyna umierać na oczach tych, którzy do niedawna karmili się jego duchem i urokiem. Ze smutkiem oglądamy jego ciemne oczodoły po wybitych szybach. Zdewastowane wnętrza, sal, nieład, widoczne świadectwo znieczulenia na wartości, króre przekazało nam minione pokolenie.(...)”

Tak oto pisał o dworku w Brudzewie dr Stanisław Szymański w jednym z pierwszych numerów „ET”. Po roku postanowiliśmy nieco bliżej przyrzeć się zabytkowi i zobaczyć co się zmieniło.

Pałacyk w Brudzewie wraz z okolicznymi zabudowaniami niegdyś należał do rodziny Kurnatowskich. Po II wojnie światowej decyzją nowych władz rodzinę wywłaszczono, a w samym dworku urządzono Szkołę Podstawową, czworaki „przerobiono” na Gminną Spółdzielnię i SKR, a w jednym z okolicznych budynków utworzono pocztę. Przez długie dziesięciolecie pałacyk dzielnie służył celom oświaty, aż do czasu wybudowania i otwarcia nowej szkoły Miejscowe władze jakby zapomniały wtedy o tej posesji. Nie zapomniała natomiast młodzież, dla której opuszczony pałac stał się miejscem schadzek. Tam odbywały się imprezy, libacje i ogniska (!), tam także znajdowali schronienie młodociani uciekinierzy, a nieraz i przestępcy. Wszystko to nie służyło zabytkowi. Mieszkańcy mówią, że kiedyś, zaraz po opuszczeniu budynku przez szkołę, próbowała tu zamieszkać jedna z nauczycielek. Niestety, stosunek okolicznej młodzieży do zabytków spowodował, że pani ta szybko musiała się wyprowadzić.

Obecnie dworek straszy wyglądem, wpadający przez puste okna wiatr hula po pustych salach

Straszny dworek



wznecając tumany kurzu. Po podlogach walają się stare pornoce naukowe i resztki urządzeń sanitarnych. W dworku nie ma właściwie ani jednej całej szyby. Czy to znaczy, że pałacyk miałby popaść w całkowitą ruinę? Otóż nie: mieszkańcy (najczęściej ci, którzy mają trudną sytuację mieszkaniową) zgłosili do Urzędu Gminy propozycję odrestaurowania obiektu i przekazania go najbardziej potrzebującym (należy do nich m.in. pięć rodzin mieszkających w katastrofalnych warunkach w dworku w Kolnicy). Okazało się to jednak nierealne.

Władze Gminy twierdzą, że próbowano przekształcić posesję na Dom Kultury lub Ośrodek Pomocy Społecznej, niestety zabrakło pieniędzy na remont - w gminie było wiele ważniejszych inwestycji. Urządzenie w nim jednostki gospodarczej nie wchodziło w rachubę, gdyż w obiektach zabytkowych jest to niedozwolone. Nie wydano także zgody na restaurację pałacyku ze względu na brak odpowiednich przepisów reprivatyzacyjnych, tym bardziej, że zgłosili się byli właściciele. Pełnomocnik rodziny Kurnatowskich, prof. Michał Gut, przedstawił projekt odzyskania dworku, przyległego parku (ok. 4 ha ziemi), a także czworaków i budynku mieszczącego pocztę. Byli właściciele pozostają w stałym kontakcie z władzami gminy, ale z kontaktu tego w zasadzie nic nie wynika poza wymianą pism między stronami.

Niedawno władze wojewódzkie wydały decyzję, że komunalizacja obiektów jest możliwa bez względu na to, czy odnaleźli się byli właściciele. Gmina nie ma pieniędzy na remont, ale gdyby znaleźli się chętni do zasiedlenia z kapitałem potrzebnym na restaurację - to kto wie...? Wszystko to jednak jest teorią - władze gminy nie chcą wydawać odpowiednich decyzji, czekają na nowe przepisy i rozwój wydarzeń. Tymczasem dworek straszy coraz bardziej...

Dominik Szczap

Czyżby sam tytuł budził wątpliwości? Otóż tak. Po wszechnie znana jest zarówno w kraju, jak i za granicą postać Wojciecha z Brudzewa, słynnego matematyka i astronoma, żyjącego w latach ok. 1446-1495, profesora Akademii Krakowskiej, nauczyciela Mikołaja Kopernika. Co do miejsca jego urodzenia nie ma niestety pewności.

i przyczynkarskiej ustalono się wprawdzie przekonanie, że chodzi tu o wieś „Brudzewo”, położoną niedaleko Kalisza w Wielkopolsce. Taką tezę reprezentuje historyk M. Markowski w swoich nowszych pracach badawczych. Natomiast inny historyk, Z. Pawlikowska - Brozek wysunęła ostatnio hipotezę, że chodzi tu o wieś „Brudzewo” położoną w powiecie słupeckim.

Zadna jednak z tych hipotez nie da się poprzeć konkretnym materiałem źródłowym, na co zwrócił uwagę już w 1900 r. wybitny badacz życia i twórczości Wojciecha z Brudzewa, Ludwik Antoni Birkenmajer.

Skąd pochodził Wojciech z Brudzewa?

Spotyka się często, że nauczyciele omawiający postać wybitnego uczonego, a korzystający z literatury popularnonaukowej wymieniają Brudzewo koło Turku jako miejsce pochodzenia znanego matematyka i astronoma.

Nawet na sesjach o charakterze popularyzatorskim mówi się o wyśmienitym miejscu pochodzenia profesora Wojciecha. Tak na przykład miało to miejsce na sesji popularnonaukowej w Turku, odbytej w dniu 26 listopada 1972 r.

Na podstawie zachowanych źródeł archiwalnych nie da się niestety jednoznacznie określić z którego z kilku istniejących w XV w. miejscowości o nazwie Brudzewo lub Brudzewo pochodził wybitny matematyk i astronom. W literaturze monograficznej

Rzecz polega na tym, że wszystkie znane świadectwa źródłowe podają jego nazwisko w zwrocie łacińskim „Albertus de Brudzewo” i tak też brzmi zapis w księdze immatrykulacyjnej pod rokiem 1468 (bez podania bliższej lokalizacji (województwo, powiat czy diecezja). Uniemożliwia to praktycznie podanie bardziej precyzyjnej identyfikacji miejsca urodzenia Wojciecha - profesora Akademii Krakowskiej. Istnieje bowiem jeszcze szereg miejscowości o tej nazwie w okolicach Sieradza, Kalisza i Turku.

Być może, że lokalne ambicje mieszkańców okolic Turku mają w rzeczywistości realną szansę, za którą opowiadają się również inni badacze przeszłości.

Jan Zendlewicz

Przełom roku to czas podsumowań. O minionym 1992 roku w gminie Brudzew mówi wójt Roch Kiciński:

„Mimo dość trudnej sytuacji pod względem finansowym gmina osiągnęła duży postęp w rozwoju infrastruktury. Do najważniejszych inwestycji zaliczyłbym w szczególności ci trzy:

Pierwsza dotyczy rozwiązania problemu wodociągów. W chwili obecnej nie ma już posesji, która nie posiadała by wody. Niedawno otrzymało wodę ostatnie trzynaście zagród w Janowie, leżących nad rzeką Wartą.

Drugą ważną sprawą była budowa dróg dojazdowych. W roku 1992 udało się wybudować ponad 6 km dróg asfaltowych, co znacznie udogodniło dojazd do pewnych miejscowości.

Po trzecie nastąpiły znaczne postępy w dziedzinie telefonizacji. Wysiłkiem społeczeństwa i władz gminy, Brudzew posiada obecnie połączenie z całym światem poprzez bezprzewodową centralę automatyczną w Kole. Centrala w Brudzewie (także bezprzewodowa) otrzymała własny

numer (203-22), przez co mamy łącznie dosłownie z całym światem i odwrotnie. Przyłączono 35 abonentów centrali bezprzewodowej i 30 abonentów w systemie kablowym.

Wspomnieć należy także o innych przedsięwzięciach, jak na przykład, rozbudowie szkoły w Koźminie, czy oddaniu do użytku

remizy ze świetlicą wiejską w Kwiatkowie. Jest już gotowa dokumentacja techniczna do powszechnej gazyfikacji gminy - prace ruszą w roku 1993. Nastąpiła znaczna poprawa infrastruktury komunikacyjnej.

Nie udało się jednak osiągnąć planowanych dochodów mimo korekty budżetu (m.in. zastosowano ulgi w opłatach eksploatacyjnych od kopalni). Nie udało się także skomunalizować Zakładu Weterynarii i Stacji Paliw. Obiekty te są „do wzięcia”.

Uważam, że rok 1992 był dobrym rokiem, pokazał, że w gminie Brudzew coś się robi. Trzeba jednak przyznać, że nic nie udało się bez poparcia i zaangażowania społeczeństwa gminy. Należy zyczyć sobie, by nowy rok nie był gorszy od poprzedniego.”

notował:(o)

Trzy sukcesy gminy

Zgodnie z założeniami powszechnej edukacji społeczeństwa o systemie podatkowym, Urząd Skarbowy w Turku zorganizował w sali Cechu Rzemiosł Różnych serię spotkań z przedstawicielami zakładów państwowych, prywatnych, rzemieślników. A oto garść informacji jaką udało się nam wynotować:

Podatek dochodowy jest powszechny i płacić go będą wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, których dochody przekroczyły sumę 4 320 000 zł rocznie. Skala podatkowa za rok 1992 przedstawia się następująco:

— od dochodów do 64 800 000 zł podatek wynosi 20% od dochodów minus 864 000 zł (czyli te 72 000 zł odciąganych każdego miesiąca)

— od dochodów w przedziale od 64 800 000 zł do 129 600 000 zł podatek wynosi 12 960 000 zł plus 30% od nadwyżki powyżej 64 800 000 zł

dochody w wysokości powyżej 129 600 000 zł opodatkowane będą sumą 31 536 000 zł plus 40% podatku od nadwyżki powyżej 129 600 000 zł. Jak zapewniają władze centralne, podatki będzie można uiszczać na pocztach i bankach bez dodatkowych opłat.

Informacje dla płatników

Od 1 listopada uległa zmianie opłata za zarejestrowanie działalności gospodarczej i zgłoszenia obowiązku podatkowego. Obecnie pobierana jest tylko raz, w wysokości 1 mln zł przed rozpoczęciem działalności.

Zgłoszenia nie trzeba aktualizować każdego roku, nawet w przypadku, gdy zostanie poszerzony jej zakres. Zgłoszenie jest aktualne aż do chwili likwidacji zakładu.

Każdy zakład pracy winien do 20 stycznia dostarczyć do Urzędu Skarbowego karty wynagrodzeń zatrudnionych pracowników. Winna ona zawierać:

imię i nazwisko pracownika, sumę wynagrodzeń pobranych przez pracownika brutto w danym miesiącu (w gotówce i naturze)

Czas podatków

koszta uzyskania przychodu (to jest to 162 000 zł odliczane każdego miesiąca)

wynagrodzenie netto za miesiąc

wynagrodzenie netto razem narastające od początku roku

zaliczki podatku dochodowego od początku roku

Na pracodawcach (płatnikach) spoczywa także obowiązek rozliczenia rocznego tych pracowników, którzy nie mają innych źródeł dochodu, nie korzystają z ulg i odliczeń podatkowych, nie występują o wspólne rozliczenie podatkowe ze współmałżonkiem. Postąpić tak można także w przypadku pracowników zatrudnionych na umowę zlecenie w danym zakładzie pracy. Należało wtedy do 31 grudnia zebrać od pracowników oświadczenia PIT 12. Rozliczenia

rocznego można dokonać na drukach PIT 11 wykorzystując odwrotną stronę. Informację PIT 11 pracodawca sporządza w 3 egzemplarzach (dla siebie, pracownika Urzędu Skarbowego) dla każdego zatrudnionego bez względu na to czy dokonuje obliczenia rocznego podatku płatnika, czy też podatnik składa zeznanie podatkowe w sam Urząd Skarbowy. Gdyby nastąpiła nadpłata należy ją zwrócić jako zaliczkę w poczet podatku za styczeń 1993. Gdyby jeszcze istniała różnica, należy ją zwrócić podatnikowi w gotówce.

Gdyby zaś nastąpiła różnica do zapłacenia podatku dochodowego, a nie pokryłoby go wynagrodzenie za miesiąc styczeń, na wniosek podatnika istnieje możliwość rozłożenia go na trzy miesiące. Należy to zrobić do 31 marca 1993 roku, a do Urzędu Skarbowego przysłać do 15 kwietnia tegoż roku. Informację tę należy przesłać do Urzędu Skarbowego zgodnego z miejscem zamieszkania podatnika. Urząd Podatkowy prosi o jak najszybsze sporządzenie i przesłanie informacji na formularzach PIT 11.

Informacje przeznaczone dla osób prowadzących działalność gospodarczą

Podatnicy prowadzący działalność zobowiązani są do prowadze-

nia ewidencji wyposażenia. Powinna ona zawierać datę nabycia nr rachunku nazwę wyposażenia cenę nabycia wyposażenia lub kosztu wytworzenia nr pozycji pod którą wpisano w księdze koszty związane z nabyciem wyposażenia datę likwidacji lub sprzedaży przyczynę likwidacji wyposażenia.

W przypadku, gdy ktoś sam wykonywał wyposażenie, należy je wycenić wg kosztów wytworzenia. Podatnicy, którzy prowadzili działalność przed 1 stycznia 1993 roku, muszą założyć ewidencję do 31 marca 1993 roku. W tym przypadku należy dokonać wyceny w dniu założenia ewidencji, czyli uwzględnić realną wartość wyposażenia. Wpisowi do ewidencji, podlegają wszystkie składniki majątkowe, których wartość przekracza 500 000 zł. Od wartości 5 mln zł składniki majątkowe zaliczane są do środków trwałych.

Przedsiębiorstwa wielozakładowe prowadzące ewidencję zakupu i sprzedaży powinny poszerzyć ją o kolumnę Przesunięcia. Dowody przesunięć winny być sporządzone w dwa egzemplarzach, z których jeden stanowi podstawę zapisu w ewidencji zakupu i sprzedaży, a drugi winien znajdować się przy rachunku zakupu, a drugi w ewidencji urzędzenia.

Urząd Skarbowy przypomina, że Księgi Rozchodów i Przychodów prowadzone przez osoby fizyczne na rok podatkowy 1993 winny być pobrane i oparafowane do 31 grudnia 1992.

(m)

Spotkanie w eterze

Citizen Band Radio, czyli pasmo obywatelskiej łączności radiowej zyskuje wciąż wielu nowych zwolenników i użytkowników. Nieliczne grono można spotkać w Turku oraz okolicznych gminach.

Część z tych osób w minionym roku utworzyła w Turku klub użytkowników CB Radio. Zreszta on 28 osób, których przedstawicielem jest Zarząd, prezes Ryszard Tyłczyński, z ca. Marek Siwinski skarbnik Bogdan Fular oraz Anna Pytel i Andrzej Majewski. Ideą utworzenia klubu była walka z praktycznym zakłócaniem łączności, jak również propagowanie tego sposobu porozumiewania się wśród instytucji i zakładów pracy. Choć z grona tych ostatnich w Turku tylko trzy placówki dysponują sprzętem CB. Są to: straż pożarna, policja i pogotowie ratunkowe. Jest ich więc

niewiele, są to jednak instytucje najbardziej potrzebne w sytuacjach zagrożenia życia człowieka. Pomoc w ratowaniu życia jest też głównym celem i zadaniem posiadaczy CB Radio. Dzięki tej łączności kierowcy mogą skutecznie i szybko powiadomić wymienione organa o wypadkach i zagrożeniach.

Nasuwają się jednak pytania, czy rzeczywiście skutecznie? Wśród głosów zebranych na spotkaniu członków klubu padły odmienne oceny współpracy kierowców z policją i pogotowiem ratunkowym. Jedynie pod adresem straży pożarnej nie padł żaden zarzut. Sprzęt

zawsze działa, łączność jest niemal błyskawiczna, interwencja podobnie.

Trudności przysparza za to kontakt z komendą policji. Podano mi przykład, kiedy to kierownik bezskutecznie próbował powiadomić policję o stłuczce samochodowej. Ponieważ zawiódł sprzęt, połączył się osobiście. Zdaniem dyżurnego funkcjonariusza, który notabene w tym czasie oglądał w sąsiednim pokoju telewizję, wyłączono odbiornik, bo zakłócał słyszalność innych stacji, a w końcu zepsuł się.

Jeszcze trudniej przekonać do współpracy pogotowie ratunkowe. Tu, choć sprzęt nie zawodzi często nie odpowiada się na sygnały o zdarzeniu. Zgodnie z przyjętymi zasadami kierowcy mają powiadać o pogotowie o wypadkach zagrożających życiu. Zdaniem kierowcy pogotowia, kierowcy nadużywają możliwości połączenia się informacją, nawet w blizkich przypadkach, powodując zamknięcie linii i wypadnięcie dziecka przez okno, nie zagrażażając życiu.

Wśród poruszanych problemów pojawiły się również utyskiwania mieszkańców adresowane do posiadaczy sprzętu CB Radio, na zakłócenia w odbiorze telewizji i radia. Przyczyn takiego stanu może być kilka. Najczęściej jest po prostu stary, słaby jakościowo sprzęt RTV

odbiorców, nie skarżą się bowiem posiadacze nowych telewizorów.

Po głosach krytycznych, przypominano również przypadki skutecznej interwencji i pomocy zarówno medycznej, jak i drogowej udzielonych dzięki łączności CB. Radia. O wielu wypadkach policja, czy pogotowie informowane były w kilka sekund po ich zajściu, dzięki czemu następowała szybka pomoc ratunkowa. Dzięki CB Radiu również o wiele łatwiej podróżuje się kierowcom po kraju, w tym i naszym rejonie. Samochody ciężarowe omijają nasze miasto jadąc obwodnicą, nie tarasując i tak wąskich już ulic w centrum.

CB Radio, jak każda nowość, ma swoje wady i zalety. Dla eliminowania tych pierwszych, szczególnie zakłócen w odbiorze łączności, powołano Komisję Eterową w składzie: Piotr Sochacki, Waldemar Knob, Paweł Muszczyński. Może dzięki jej pracy poprawi się jakość używanego sprzętu, a więc zmniejszenie zakłóceń w łączności CB, jak i odbiorze sprzętu RTV, wykryci zostaną pracownicy radiowi, w przypadku których może rozszerzyć się współpraca między kierowcami i instytucjami, nie tylko wymienionymi.

W oczekiwaniu na światłowodną łączność CB Radio jest nadal najlepszym środkiem porozumiewania się.

JN

Noworoczne szaleństwo



Karnawał - z jęz. włoskiego carnevale, z łac. carrus navalis to wóz w kształcie okrętu uczestniczący w procesjach świątecznych ku czci Dionizosa i Izidy; ale to również okres zimowych balów, maskarad, pochodów i zabaw trwających od Nowego Roku (dawniej od Trzech Króli) do Środy Popielcowej.

Choć jego historia sięga odległych czasów, ten piękny zwyczaj przetrwał do dziś i z równym co dawniej zaangażowaniem jest obchodzony każdego roku. W różnych kręgach towarzyskich spędza się ten czas odmiennie. Część osób preferuje kameralne spotkania w ścisłym gronie przyjaciół, bądź to w domu, bądź w kawiarni. Inni natomiast wyruszają do restauracyjnych sal by uczestniczyć w wielkich balach na „sto par”.

Od wielu lat w zakładach pracy, instytucjach organizowane są tradycyjne spotkania, bale karnawałowe dla grona pracowników.

W naszym mieście corocznie odbywa się kilka takich bali

Powszechnie znaną i popularną, szczególnie wśród rzemieślników, jest „ZABAWA OPŁATKOWA” (luty) przygotowywana przez Cech Rzemiosł Różnych.

Wielkim powodzeniem cieszą się także zabawy i bale organizowane w czasie karnawału w Klubie „Barbórka”.

Dla członków klubu żeglarskiego i jego sympatyków już 15 stycznia odbędzie się „BAL KAPITAŃSKI”. Tydzień później bawią się tam myśliwi na tradycyjnym „BALU MYŚLIWSKIM” organizowanym przez Koło Łowieckie „Sokol”. Natomiast pod koniec stycznia odbędzie się „BAL MŁODOŚCI”, który ma już wieloletnią tradycję i jest organizowany przez ZZ Górników.

Jednocześnie wiele wspaniałych imprez i zabaw odbywać się będzie w miejscowych kawiarniach i restauracjach, gdzie — jak co roku w sobotnie wieczory — na parkiecie bawi się komplet gości.



Karnawał to czas wielkich zabaw, sobotnio-niedzielnych szaleństw na parkiecie. Jak w tym roku spędzać będą ten czas mieszkańcy Turku i okolic? Czy wybiorą miejscowe kawiarnie, czy raczej spotkanie w małym gronie przyjaciół w swoim M-3?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do przypadkowych przechodniów podczas sylwestrowych przygotowań.

A oto odpowiedzi:

Anna M. (Turek): „Nie planujemy z mężem jakiegoś specjalnego balu. Najprawdopodobniej w gronie znajomych wybierzemy się do naszej ulubionej kawiarni. Jedną z sobót mamy zaplanowaną na małą prywatkę w do-

muszę pomieszkać w domu i porozmawiać z rodziną.

Tadeusz F. (Brudzew): „Nie, na pewno nigdzie nie pójdę. Szalałem na studiach. Teraz mam dzieci, obowiązki. Poza tym wiek też już nie ten. Z tą siwą głową na zabawie czułbym się jak anioł stróż.

Kazimierz I. (Turek): „Na pewno jedną z sobót spędzę na zabawie w ka-

Gdzie się bawimy?

mu. Tu czujemy się najlepiej; przy muzyce lat sześćdziesiątych wspominamy ze znajomymi dawne czasy.

Jan K. (Uniejów): „Przez cały rok czekam zawsze na bal myśliwski. Przygotowuję się do niego czasami dłużej i hałaśliwiej niż moja żona. To ją lamentuję, że nie mam co na siebie włożyć.

Teresa Z. (Władysławów): „Ja już od dawna nie chodzę na zabawy. Jestem wdową, więc nie mam z kim. Ale kiedyś nie opuściłam w karnawale żadnej soboty. Czasami jeździłam na zabawy do innych wsi. Dziś siedzę w domu, ale mam za to co wspominać. Ja się już w życiu nabawiłam, teraz pora na dzieci.

Ryszard C. (Tuliszów): „Nie mam czasu i siły. Karnawał - czas jak każdy. Wolę posiedzieć w domu, cały tydzień jeżdżę po Polsce, to chociaż w sobotę

wiarni, ale raczej nie w Turku. Dostyc mam tego miasta na co dzień. Lubię jeździć do Brzeźna, fajne są teraz zabawy w „Sonacie”. Najlepiej się bawie gdy nie znam nikogo.

Renata L. (Turek): „Bardzo chętnie poszłabym na jakąś zabawę. Cóż kiedy to sporo kosztuje. Marzyłam w tym roku żeby odłożyć chociaż na jedną prawdziwą zabawę, ale święta i sylwester pochłonęły wszystko. Pozostaje mi więc zaprosić do siebie znajomych, później może ja odwiedzą ich. I to cały „karnawałowy szal”.

Roman Ż. (Dobra): „Na pewno nie będę się nudził. Mam z kumplami zaplanowane wszystkie soboty, w niektóre nawet i po dwie imprezy. Sam nie wiem jak to obskoczę. Trochę pobaluję na dyskotekę, trochę u znajomych. Jeśli starczy kasy odwiedzimy też kawiarnie w Turku. W każdym razie powiada mi się zabawa jak nigdy.



Który to mężczyzna nie słyszał okrzyków zrozpaczonej żony, narzeczonej: „Ja nie mam co na siebie włożyć...”. Nie zależnie od tego czy w sklepach wisiały puste wieszaki, czy tak jak dziś, szeroka gama fasónów, kolorów, sukien, bluzek, koronek i haftów.

Wzory karnawałowych kreacji błędziły w myślach pań i panien kilka miesięcy wcześniej. Każda kobieta marzyła o swoim wielkim balu, na którym to ona będzie „NAJ”. Stąd też, jak wspominają najstarsze damy w okolicy, prawdziwa karnawałowa suknia musiała być szyta na zamówienie. Z góry przeznaczana była na jeden tylko, najważniejszy bal. Nie skąpiono więc koronek i falbanek, suto marszczono zwoje materiału, obsypywano przeróżnymi ozdobami i świecidełkami. Choć wyglądały one wykwintnie i elegancko, wytrzymały rzeczywiście tylko jedną noc. Z opowiadań emerytowanej krawcowej można usłyszeć: „Nikt wówczas nie wykańczał dokładnie stroju, wszystkie falbany były tylko delikatnie przyczepiane; stąd też nieraz się zdarzyło, że któreś pani w tańcu odprul się tren lub „puściły” szwy w opiętym gorsecie. Rzadko kto później przerabiał te sukienki. W większości nadawały się tylko do pieca. Wiele uwagi zwracano natomiast na dodatki, np. elegancka dama zawsze miała buty obszyte sukienkowym materiałem. Często ozdabiano w tym samym kolorze również rękawiczki, torebki lub sztyt z materiału woreczki.”

Kreacje



Co na kaca?

Czyli kilka rad dla strudzonych

Co robić: kiedy po hucznym balu budzimy się z rozrywającym głowę bólem, kiedy panująca w ustach susza nie pozwala wydobyć z siebie słowa, kiedy cały świat wiruje nam przed oczyma i nie pozwala zasnąć? Cennych rad na usunięcie nieprzyjemnych dolegliwości udzielił:

Lekarz: Właściwie nie ma „złotej dka”. Na dolegliwości żołądkowej lepiej pomaga „drink” z Alka Prima, wypić go kilka razy w ciągu dnia. Na ból głowy doradzam „świętą” tabletkę, tzw. z krzyżkiem lub etopirynę. Jeśli to nie skutkuje pozostaje ciepłe łóżko i wypoczynek.

Babcia: Nic tak nie pomaga jak kawa zimnego, kwaśnego mleka. Kiedyś jak ręką odjął. Tylko uwaga na temperaturę! Gdy przeciążymy żołądek przez nadmierne picie, dzień obowiązuje ścisła dieta, np. kasza i ziemniaki. Gdy nas suszy nie należy ograniczać płynów; skutkują one ziołek - rumianku, mięty.

„Wytrawny Smakosz”: Najlepiej leczy się klinem. Jeden głębszy i parę płytkich. To sprawdzony i co ważniejsze skuteczny środek - sam sprawdzałem.

Karnawał

tałaszk



P o latach mody na stroje mniej wykwintne, a bardziej praktyczne, powraca zainteresowanie sukniami „na jedną noc”. Właścicielka jednego z zakładów krawieckich w Turku zdradziła nam w wielkiej tajemnicy, że w tym roku będzie można podziwiać turkowskie damy w balowych sukniach. Zdaniem naszej rozmówczyni dużą popularnością cieszą się stroje niepowtarzalne, a więc szyte na zamówienie; rzadziej kobiety kupują gotowe suknie w sklepie. Wśród fasonów dominują kroje bardzo śmiałe: dekolty, odkryte plecy, ramiona, obcisłe suknie z długimi rozcięciami. Najpopularniejsze kolory to w przeważającej części czerń, srebro, złoto i jaskrawa czerwień. Najmodniejsza biżuteria to duże srebrne ozdoby, hematyt i tradycyjnie już perły.

C o natomiast polecają krawcy dla panów? Miejscowi dżentelmeni rzadko zamawiają garnitury w zakładach krawieckich. Najczęściej kupują gotowe w sklepach. Z obserwacji sprzedawców wynika, że w tym roku panowie bawić się będą w czarnych, lśniących garniturach, nierzadko ozdobionych jedwabnymi, szerokimi pasami. Równie często kupowane są stroje w kolorze wiśni lub śliwki - garnitury lub marynarki. Modne obecnie fraki i smokingi nie pojawiają się, zdaniem właścicieli turkowskich sklepów, wśród karnawałowych męskich kreacji. Choć niewykluczone, że już w następnym roku będzie można podziwiać wytwornie ubranych panów.

(j)

alkoholowy drink,

dla tych, co nie mogą

ble Ice

Składniki (dla 4 osób): 1 l soku pomarańczowego, pół cytryny, 5 dag cukru, kostki lodu (dużo). Soki wlać do szklanek, kostki lodu wsypać do (niskich, szklanki) i zalać wymieszaniem z rodzynkami sokiem. Szklanki przyozdobić cukrem i plasterkami cytryny.

A' laska

Składniki (dla 6 osób): 1/2 l soku z kiwi, 1/2 l soku pomarańczowego, 1/2 szklanki soku z ogórków, 2 łyżeczki anyżu, 1 ogórek pokrojony w plastry, szczypta chili, łyżeczka vegety. Składniki dokładnie wymieszać. Można podawać w wysokich, wąskich szklankach ze słomkami.

Fon Tur

Składniki (dla 12 osób): 1 l soku z czarnej porzeczki, 3 l wody mineralnej, ananas - pokrojony w plastry. Wymieszane składniki podgrzewamy na wolnym ogniu około 16 min. (nie doprowadzać do wrzenia). Lekko schłodzony napój podajemy w szklance wazie. Można pić przez słomki.

Obecne bale sylwestrowo-karnawałowe nie cieszą się już takim uznaniem i zainteresowaniem jak niegdyś. Przychodzi mniej ludzi, zapomniano o balach maskowych, zmienił się charakter organizowanych zabaw. A jak bawili się turkowie w okresie międzywojennym? Spróbujmy na podstawie publikacji prasy lokalnej przywołać wspomnienia.

Pierwsze lata II Rzeczypospolitej nie obfitowały w wystawne przyjęcia i imprezy, co nie znaczy, że ich nie organizowano. Po prostu były one mniej huczne - kraj był w okresie odbudowy po długoletniej niewoli. Pierwsze wzmianki na temat świętowania Nowego Roku odnajdujemy w „Gazecie Powiatowej” ze stycznia 1921 roku. Pisała ona: „staremiem Towarzystwa Muzyczno - Dramatycznego urządzono wieczór sylwestrowy dla członków T-wa i wprowadzonych

pieniądze przekazywano na potrzebujących. W niejasce były natomiast imprezy nieoficjalne, które uznano za niepotrzebne zbytki. „Ze wszystkich stron wołamy, nawołujemy, zalecamy oszczędność tego zbawczego zarządzenia dla naszej przyszłości przy pracy. Chwalebny jest, że stosujemy się do wymagań chwili. Czasy się bez wątpienia poprawią, a wtedy młodzież powetuje sobie karnawał obecny”. Walka z rozrywką nasiliła się rok później, gdy ówczesny minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski pisał: „nie czas na huczne zabawy, dopóki istnieją w Polsce głodni i bezdomni!”. Mniej w tym okresie było w prasie anonosów dotyczących balów i zabaw. Nagonka zrobiła swoje.

Najlepiej, najhuczniej bawiono się w latach bezpośrednio poprzedzających czasy wielkiego kryzysu. Organizowano wtedy szalone kuligi, maskarady i zabawy dla dzieci. Reklama imprezy dla dzieci

Dawne hulanki

gości. Do godziny 12-tej „lutnia” T-wa zabawiała gości swoim pieniem chóralnym, kiedy zaś wybiła godz. 12-ta prezes T-wa T. Giądala złożył życzenia noworoczne (...), poczem rozpoczęła się zabawa taneczna polonezem prowadzonym przez p. Chrzęstowskiego, która trwała do rana bez najmniejszego zakłócenia w jakikolwiek sposób porządku i dobrego nastroju.(...) Nazajutrz zebrało się samorzutnie ok. 20 par, by dokończyć tak sympatycznie przepędzoną dnia poprzedniego zabawę i znów bawiono się do 5-tej rano”.

Turek powoli budził się więc do zabaw, co widać zwłaszcza w latach późniejszych na łamach „Echa Tureckiego”. Wśród tych hulanki nie brakowało skandalików towarzyskich, o których nieśmiało wspomina gazeta: „(...) Może cokolwiek nierozważnie gospodarowaliśmy na zabawie. Pewien zgrzyt dał się spostrzec ze strony pań mężatek, że kawalerja rozbawiona za mało angażowała do tańca, lecz errare humanum est, wina nie młodzieży, winić należałoby zbytnią namiętność naszą do zielonego stoliczka, a tem samem wkradające się zaniedbanie kultu Terpsychory skutkiem czego nieestety tym razem padły ofiarą nasze mężateczki (...)” (E.T. 10.01.1926).

Zaslugującym na uznanie był fakt, że wszystkie oficjalne bale i zabawy odbywały się w szczytnych celach - zebrane

przewidywała same atrakcje: „zapraszamy wszystkie grzeczne dzieci w Turku na zabawę pełną niespodzianek i przyjemności. Będzie loteria fantowa, będziemy zgadywać imię ślicznej lali i z kosza szczęśliwie wyciągać przeróżne zabawki i słodycze. W bufecie czekają nas różne dobre smakołyki, świetne ciastka i pączki”.

W jednym z numerów „Echa Tureckiego” z roku 1932 znajdujemy ciekawy opis maskarady: „Dnia 6 lutego w lokalu Związku Rzemiosł Chrześcijańskich odbył się bal maskowy (...). W zabawie uczestniczyło z górą 180 osób, w tem 35 masek. Bawiono się do białego rana. Ożywione tańce, humor wymyśniony, nakładanie tajemnych maseczek zainteresowały widzów. Wiele kostiumów wyróżniało się wykonaniem pracowitym, mefisto, odaliski, japonki, itd. Bawił oko widza Kogut i Łabędź. Na zaznaczenie zasługuje bardzo wspaniałe udekorowanie sali balowej w stylu weneckim pełnej dożów, gondoli itd.”.

Czym bliżej roku 1939, tym mniej było wspaniałych bali, gdzie na parkietach królowały pary w smokingach, frakach i drogich sukniach tańcząc w rytm muzyki granej przez duże orkiestry. Coraz częściej zabawy odbywano przy modnych w tym czasie patefonach, a i stroje były coraz bardziej śmiałe. Przepisowy polonez nie pasował już do jazzu i swingu...

Dominik Szczap

☆☆☆



Rok 1934, Bal Kostiumowy. Karnawał w Gimnazjum

zdjęcie — archiwum Muzeum Tkackiego w Turku — dar p. Łucji Straszynskiej-Paszkiewicz
reprodukcja - S. Jafra



ECHO PARAFIALNE

Oczywiście, że znam...

Specjalnie dla „Echa Turku” wywiad z księdzem prałatem Henrykiem Jankowskim ze Świątej Brygidy w Gdańsku.

Kieruje Ksiądz parafią Św. Brygidy w Gdańsku, jest przyjacielem prezydenta Lecha Wałęsy i jego rodziny, prowadzi działalność społeczną w kraju i za granicą - jednym słowem jest Ksiądz człowiekiem światowym. Czy wiadomo coś Księdzu o małej miejscowości Turek, gdzie wydawane jest „Echo Turku”, które reprezentuje?

Oczywiście, słyszałem o kilku miejscowościach o takiej nazwie, ale nie wiedziałem, że w którejś z nich wychodzi gazeta.

Proszę Księdza, tu chodzi o Turek w województwie konińskim.

Ach, ten Turek - oczywiście, że znam. U was jest świetna parafia, a ile w waszym Turku historii. Kościoły budowano w Turku już w XIV wieku. Natomiast na początku tego wieku wybudowano piękny kościół muro-

wany p w Najświętszego Serca Pana Jezusa, który ma w swych wnętrzach bogatą polichromię, witraże i wyposażenie świątyni według projektu wybitnego artysty Józefa Mehoffera. Obrazy ołtarzowe, między innymi Matki Boskiej Częstochowskiej, również malował Mehoffer. Kościół ten posiada wspaniałe obrazy, portrety, rzeźby, kielichy, pacyfikaly i ornaty przede wszystkim z XVIII wieku. W tym kościele w Turku zawarty jest kawał historii Polski.

Jestem zaskoczona tak dokładną wiedzą Księdza o kościele w naszym mieście.

Nie powiedziałem jeszcze wszystkiego. Wasz Turek to przecież węgiel brunatny oraz duża i znana elektrownia „Adamów”. Wracając jednak do kościoła, o którym mówiłem, niech pani uprzejmie sprawdzi daty

i fakty, które podałem mówiąc o świątyni NSPJ - pamięć ludzka jest, tzn. może być zawodna.

U tożsamia się Księdza przede wszystkim z ruchem związkowym „Solidarność”, wiadomo też, że prowadzi Ksiądz działalność charytatywną na rzecz dzieci upośledzonych, interesuje się sportem, prowadzi działalność gospodarczą. Z przyjemnością odnotowuję jeszcze inne zainteresowania Księdza...

Staram się żyć wieloma sprawami, tyle jest do zrobienia i zobaczenia. Myślę, że wiele pomysłów i działań realizuje mi się z powodzeniem.

Życzę kolejnych sukcesów i dziękuję Księdzu za rozmowę.

I ja dziękuję i życzę pomyślności pani piśmni oraz Czytelnikom waszej gazety.

Rozmawiała: Hanna Choinka

Szopka - cud

W połowie ubiegłego roku w Turku pojawił się pan Zygmunt Rolek z Torunia, który zaproponował księdzu prałatowi wykonanie szopki. Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia szopka była gotowa. Zajęła większą część kaplicy świętego Józefa i od razu stała się nie lada atrakcją, zwłaszcza dla dzieci. Kilkanaście ruchomych elementów oraz odpowiednio eksponowanie poszczególnych części skupia przez dłuższy czas uwagę wiernych. Zresztą szopki nie ma co opisywać. Jeśli jeszcze ktoś jej nie widział niech szybko uda się do kościoła NSPJ, a jeśli nie zdąży w tym roku, to może mieć pewność, że przed Świętami Bożego Narodzenia '93 szopka znów się pojawi i to wzbogacona o nowe konstrukcje.

W pracach na tym dziele artystycznie z Torunia pomagał ksiądz Andrzej Aniszczuk oraz siostra zakrystianka. (a)



Oplatek w redakcji

To już drugie spotkanie oplatkowe zespołu redakcyjnego „Echa Turku”. W tym roku było ono tym miłsze, że zaproszenie nań przyjął ksiądz prałat Kazimierz Tartanus, który po raz pierwszy gościł w redakcji „Echa”.

Kowale Pańskie

Parafia Siedmiu Bolesci NMP

Parafie sąsiednie: Dobra, Tokary, Malanów, Turzek.

Miejscowości: Kowale Pańskie, Cegielnia Dzierżbicka, Ciemierni, Dzierżbotki, Leśnictwo Marianów, Orzepów, Siedliska.

Liczba mieszkańców: 1865

Informacje historyczne: Kowale Pańskie, dawniej Szlacheckie lub Kowale, należały do parafii Turzek, z której erygowano tę parafię na przełomie XIV i XV wieku. W XVII - XVIII wieku Kowale miały czasem proboszczów, a od końca XVIII do 1842 r. opiekę duszpasterską sprawowali bernardyni z Warty. Powodem tego stanu rzeczy było słabe uposażenie parafii.

Kościół pierwotny, wspomniany w XV wieku był pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Obecny zbudowany ok. 1847 r. kosztem Antoniego Czarnieckiego z Brzostkowa. Murowany, orientowany, późnoklasycystyczny, jednonawowy z wieżą w ścianie zachodniej i zakrytą za prezbiterium od wschodu. W szczycie wieży i detalach architektonicznych elewacji elementy neoromanskie. Architektura wnętrza późnoklasycystyczna. Słupy rozczłonkowane pilastrami nad nimi fryz z tryglifami. Strop z fasadą, w zakryciu sklepienie konchowe. Chór muzyczny wsparty na dwóch kolumnach.

nach. Trzy ołtarze murowane: w głównym rzeźby w polu środkowym krucyfiks w zwieńczeniu Trójca Święta. W bocznym Pietra z XVIII wieku, ambona sztukowa, chrzcielnica kamienna. Portret trumienny z XVII wieku, odnowiony w roku 1843. Zegar szafkowy rokokowy, nieczynny.

Odпустy: Siedmiu Bolesci NMP, MB, Szkalpierznej (między).

Triduum: od 8 grudnia.
Ostatnie misje: 1986.



Szkoly: jedna podstawowa

Cmentarz grzebalny: 0,8 ha, odl. 200 m

Budynki: plebania murowana, późnoklasycystyczna, kryta blachą, dwa nowe budynki gospodarcze.

Ziemia parafialna: 4,88 ha.

Proboszcz: ks. Jan Ordan, ur. 1 czerwca 1933 roku, wyswięcony w 1960, ustanowiony w roku 1989.

Z parafii pochodzą: dwie siostry zakonne (opracowano na podstawie Kroniki Diecezji Włocławskiej).

Kalendarz Rolników

W parafiach rejonu turkowskiego kolportowany jest „Kalendarz Rolników” wydany przez Duszpasterstwo Rolników.

Ta kolorowa i ponad dwustustronicowa książka nawiązuje tradycją do dawniej wydawanych prac tego typu. Można w nim przeczytać opowieści historyczne, fragmenty utworów literackich, porady rolnicze i prawne. Autorem kilku artykułów jest dr Stanisław Szymański z Turku.

Z WIZYTA, U...

Romana Choinki - plastyka

— Kim jest Roman Choinka dla Romana Choinki?

Abstrakcjonistą lirycznym

— ???

Moja sztuka nie przedstawia, a wyraża. Inaczej mówiąc wszystko co robię oscyluje wokół rzeczy związanych z przeżyciami. W praktyce wygląda to tak, że nie kontroluję do końca tego, co robię. Albo inaczej stalej kontroli podlega warsztat, natomiast treści wynikają z danej chwili. Jest w tym trochę magii.

— Jak żyją obecnie malarze i plastycy? Czy przyjęty ogólnie obraz malarza żyjącego „rozrywkowo” znajduje pokrycie w rzeczywistości?

— To dobrze, że upada mit określający artystę jako człowieka skupionego tylko na malowaniu, żyjącego w sposób nieskrępowany. Kiedyś rzeczywiście tak było - ale były to czasy, gdy wszystkim opiekowało się państwo. Teraz trzeba być bardzo zaradnym, a wykonane prace muszą być naprawdę dobre. Nie jest tak, że wszystko, co się namaluje od razu można sprzedać. Są wprawdzie miesiące, gdy udaje się swoje prace rozprzedać i sporo zarobić, ale są też takie, gdy nie sprzedaje się nic. Prócz tego artyści mają rodziny, a u nas z samego malowania wyżyć trudno. Wtedy trzeba się „łapać” innych zajęć.

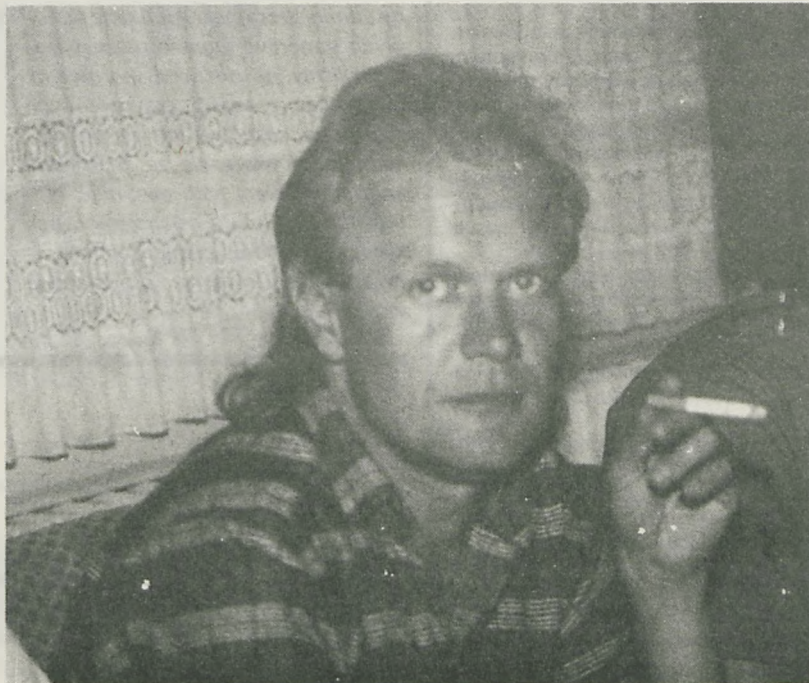
— A właściwie, jak ocenia Pan obecne zainteresowanie sztuką wśród Polaków?

— Dla sztuki nadeszły obecnie dość ciężkie czasy - ci co mają pieniądze najczęściej się nią nie interesują, natomiast prawdziwi jej miłośnicy nie mają pieniędzy...

— Jest Pan autorem wielu zagranicznych wystaw. Proszę powiedzieć jak tam jest przyjmowana polska sztuka, w ogóle, czy istnieją jakieś różnice w odbiorze na zachodzie i tutaj?

— W środowiskach plastyków nie ma pojęcia: „ten” Polak czy „ten” Niemiec. Wszyscy są artystami - to sztuka którą tworzysz siebie prezentuje, a nie kraj z jakiego pochodzisz. Wśród widzów było podobnie: miałem takie szczęście, że byłem uznawany przez nich nie tylko dlate-

go, że ich rodzimi artyści mnie akceptowali. Na zachodzie panuje zupełnie inne podejście do sztuki. Niemcy na przykład mają wewnętrzną potrzebę miłego spędzenia czasu poprzez posiedzenie do galerii, zobaczenie czegoś nowego, poznanie nowych ludzi. Oni szukają w tym jakichś wyższych wartości - prawie nie trzeba ich zapraszać. U nas jest odwrotnie. Albo inny



przykład: w Wenecji była kiedyś wystawa Picassa. Kupując na nią bilet wiedziałem, że przez kilka dni będę jadł jabłka zamiast chleba. Tutaj nikt by nie wybierał między jabłkami a wystawą. W ogóle podejście do sztuki w Polsce jest bardzo wyrachowane. U nas dobiera się obraz do mebli a nie odwrotnie, choć wiadomo, że rzeczą trwałą w tym jest właśnie obraz. Wygląda to trochę tak, jakby ktoś dobierał sobie kolor oprawek w okularach do koloru samochodu.

— Co Pana - jako artystę - denerwuje, a co cieszy?

— Nie lubię ludzi głupich, bezmyślnych. Nie cierpię zawiści czy agresji (w ogóle uważam się za pacyfistę) - tego wszystkiego jest najwięcej. Poza tym za wiele mamy obecnie jakichś zasad, statutów, organizacji. Nie uważam wcale, że nie są one potrzebne - po prostu mnie to nie

wszędzie dobrze - wszędzie mi się do brze pracuje.

— Procz spraw związanych ściśle ze sztuką, czy Pan także w szkole. Co chce Pan przekazać swym wychowankom?

Ludzie najczęściej źle odbierają to, co chcę im powiedzieć. Nie mam zamiaru nauczyć ich na lekcjach rysunku, malowania, uczyńnięcia z nich na siłę artystów. Chodzi mi jedynie o wyrobienie wyobraźni, wrażliwości, żeby byli twórczy, żeby nie zgadzali się na szarosc, (szarzy ludzie są niebezpieczni). Mam kilka osób, które przychodzą na zajęcia kolka plastycznego. Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że większość z nich nie ma zamiaru zostać artystami, uważają jednak, że na przykład lekarzowi znajomość sztuki, posiadanie wyobraźni też jest potrzebne. I o to właśnie chodzi.

— Czy jest Pan zadowolony ze wszystkiego co Pan zrobił?

— Właśnie nie. To, co zrobiłem i co robię na razie mnie nie zadowala. Jestem jednak pewien, że nastąpi kiedyś taki moment, że zrealizuję wszystkie swoje zamierzenia artystyczne. Aktualnie zajmuję się trochę komercją, ale jest to komercja dla ludzi z wyobraźnią. Mam jeszcze dużo pomysłów do robienia happeningów, performances. Czy chociażby koncertów, ale czekam na ludzi, którzy by chcieli to ze mną zrobić.

— Nad czym obecnie Pan pracuje?

— Jest to cykl malarski o Colo-seum, które jest dla mnie swego rodzaju symbolem w odniesieniu do obecnej sytuacji. Jest w tym trochę eksperymentu - połączenie sztuki z klimatem społecznym.

— Proszę coś powiedzieć o swych planach.

— Już niedługo zrobię wystawę w Banku PKO, później być może podobną w Łodzi, a pod koniec wakacji w Niemczech w Wilhelmshaven. O dalszych planach nie mówię, żeby nie zapisać.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Dominik Szczap

Powojenna prasa pisała:

Echo Tureckie

„Aktualia naszego miasta”
(29 grudnia 1946 r.)

Stacja Państwowej Komunikacji Samochodowej w Turku w zakresie swego rozwoju zajmuje w Polsce drugie miejsce. Wyraziliśmy na łamach pisma naszego z tego powodu pełne uznanie dla kierownictwa Stacji. Obecnie na skutek silnych mrozów, jakie nawiedziły nasze strony, mamy pewne uzasadnione zastrzeżenia. Dla utrzymania przy zdrowiu i życiu licznych pasażerów konieczne jest, aby podróże odbywali oni nie ciężarówkami, ale autobusami. Zdejmy sobie z tego sprawę, że PKS nie posiada dostatecznej ilości autobusów, ale

mając do dyspozycji wiele dobrych a nawet nowych ciężarówek może zbudować karoserie i zamienić ciężarówki na wygodne samochody pasażerskie.

„Wystawa Planu Odbudowy Polski” (12 stycznia 1947 r.)

Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Turku urządza od dnia 8 do 13 stycznia w sali strażackiej w Turku przy ul. 3 Maja Wystawę Planu Trzyletniego Odbudowy Gospodarczej Kraju. Wejście bezpłatne, sala ogrzana, pożądany jest masowy udział społeczeństwa w wystawie, ze względu na wysoką wartość zebranego materiału informacyjnego w dziedzinie odbudowy oraz zasadniczych wytycznych planu.

„44000 koni duńskich dla Polski” (19 stycznia 1947 r.)

Dania w ciągu najbliższych miesięcy ma dostarczyć Polsce 44000 koni. Pierwsze transporty zostały już wysłane i jeżeli zamarznięcie portów nie stanie na przeszkodzie, dostawy będą zakończone przed 1 kwietnia, aby konie mogły być użyte do prac wiosennych na roli.

„Chrońmy ziemniaki od mrozu” (5 stycznia 1947 r.)

Inż. Felicjan Sucht-Kotowicz podaje nam, jak bronić szczupłe jeszcze zapasy ziemniaków od zamarznięcia w czasie przewozów ziemniaków z kopca na podwórze lub też na sprzedaż. Prosty sposób pozwala to wykonać, okryte starannie na wozie ziemniaki słomą nakrywamy dodatkowo na wierzchu mokrą płachtą lub zmoczonymi workami. Na mrozie mokra płachta czy worki szybko zamarzają, wytwarzając przez to doskonałą ochronę, nie dopuszczając mrozu do ziemniaków. Jak podaje inż. Kotowicz w ten sposób załadowane i okryte ziemniaki można pozostawić bez obawy zamarznięcia nawet przez noc na mrozie. F. Witulski

„Turek na falach eteru”
(19 stycznia 1947 r.)

W dniu 16 b.m. dyrektor Polskiego Radia okręgu łódzkiego, ob. Antoni Smiejan przybył do Turku na wizytację Powiatowego Radiowęzła. Ob. Smiejan zapewnił redaktora naszego tygodnika, że audycja regionalna i nabożeństwo z kostioła par. w Turku będą nadawane przez radio w jednym z dni lutego b.r.

„Jaselka w Uniejowie”
(26 stycznia 1947 r.)

W dniu 30.12.46 r. o 5.01 b.r. zostały odegrane w Uniejowie „Jaselka” przez zespół amatorski Chóru Kościelnego „Lara”. Przedstawienie zgromadziło liczną publiczność z miasta i okolicy. Duży zespół aktorów, bo aż 45-ciu, pod umiejętną i sprawną reżyserią ob. chor. Wąsiora Stanisława, naprawdę odegrał sztukę udatnie. Ob. chor. rzewi, który tyle włożył pracy w przygotowanie sztuki oraz całego zespołu, należy się nieklamane uznanie, tym więcej, że cały czysty dochód przeznaczono na fundusz nowych organów w kolegiacie.

wybrała: Ewa Ogrodowczyk

ECHO SPORTOWE

Noworoczne zagrywki

W ostatnim numerze „E.T.” podsumowaliśmy wyniki Autonomicznej Sekcji Siatkarskiej „Turu” Turku. Pisaliśmy też o następnych rozgrywkach, które miały być rozegrane na początku stycznia. Dziś relacja z tych zawodów.

Piątego i szóstego stycznia drużyna Juniorów starszych „Turu” brała udział w wyjazdowym turnieju w Tomaszowie Mazowieckim. Tym razem przeciwnikami teamu z Turku były ekipy „Lechii” Tomaszów oraz „Społem” Łódź. Zwycięstwo w tym turnieju dawało turkowiawianom awans do dalszych rozgrywek, t.j. do finałów.

Do Tomaszowa pojechała drużyna w składzie: Maciej Gmach, Jakub Rzecki, Radosław Chęclewski, Przemysław Andrzejewski, Bernard Boksa, Sławomir Kmieciewski, Grzegorz Kaluźny, Marcin Kwiatkowski. Pierwszy mecz juniorzy grali z „Lechią” i przegrali go 3:1 w poszczególnych setach 15:6, 3:15, 6:15, 5:15.

Tomaszowianie wyszli na parkiet pewni szybkiego zwycięstwa, całkowicie rozprężeni, dlatego „Tur” bez żadnych problemów pierwszego seta wygrał. Później jednak okazało się jak bardzo turkowiawianom brakuje treningu. Drużyna

„stanęła”, miała problemy ze zgraniem i z wykończeniem akcji - momentami wyglądało to jak noworoczny trening.

Następnego dnia juniorzy mieli mocną wolę odzyskania tego co stracili. Niestety drugi wyjazd do Tomaszowa nie doszedł do skutku z powodu fatalnych warunków drogowych - prawdopodobnie mecz ze „Społem” został przełożony na termin późniejszy.

Wspomnieć należy jeszcze o jednej rzeczy: „Tur” pojechał do Tomaszowa praktycznie bez strojów, co w szczególności dało się zauważyć na parkiecie, gdy z jednej strony siatki stanęła ekipa w butach „adidas”, a z drugiej w starych trampkach...

I jeszcze jedna wiadomość - tym razem dobra: siatkarze „Tura” pozyskali sponsora w osobie pana Frasunkiewicza, który swym prywatnym samochodem (furgonem osobowym Mercedesa) zaoferował się wozic zawodników na mecze. Jak do tej pory siatkarze jeździli wynajmowanymi od zakładów „nyskami” - koszt takiego wyjazdu przekraczał często 800 tys. zł. Prywatnemu sponsorowi wypada tylko podziękować i... czekać na następnych.

Dominik Szczap

Sekcja motocyklowa MKS „Tur” Turku podaje zatwierdzone wyniki za rok 1992 w Motocyklowych Rajdach Obserwowanych Mistrzostw Polski Młodzików:

klasa A:

Stachowiak Daniel - VI miejsce
Marciniak Henryk - X miejsce
Giersz Lukasz - XI miejsce
Białas Bartosz - XIII miejsce
Ślósarski Artur - XI miejsce
Idziak Emil - XIX miejsce
Skórka Piotr - XXI miejsce
Świniarski Tomasz - XXV miejsce

Winnicki Waclaw - XXVI miejsce
Dawidowski Mariusz - XXIX miejsce

klasa B

Tygielski Robert - X miejsce
Urbaniak Tomasz - XI miejsce
Gogolewski Tomasz - XIV miejsce
Biały Sylwester - XXII miejsce
Krawczyk Paweł - XII miejsce

Klubowo „Tur” zajął V miejsce.

Na osiem eliminacji, które się odbyły, nasi zawodnicy brali udział tylko w czterech.

Kierownik Sekcji Motocyklowej
Stanisław Michel

Prezes MKS „Tur” Czesław Kowalski skierował do władz miasta kolejny list, w którym przedstawia potrzeby finansowe swojego Klubu.

Prezes Kowalski pisze m.in. o oszczędnościach jakie poczynił: „W celu utrzymania klubu wprowadziliśmy w 1992 roku poważne ograniczenia finansowe, rezygnując całkowicie z etatowej obsady administracyjnej Klubu oraz etatowych trenerów. Ograniczenia wprowadziliśmy na odcinku sportowym, rezygnując z części prowadzonych drużyn w rozgrywkach mistrzowskich, które wiążą się ze znacznymi kosztami. Celem tych posunięć było utrzymanie Klubu i osiągniętych pozycji. Wszystkie funkcje administracyjne i sportowe są prowadzone w Klubie społecznie.”

Prezes do burmistrza

Potrzeby finansowe MKS „Tur” w roku 1993 zostały ocenione na pół miliarda złotych, z czego część miała być pochodząca od władz miasta. „Niezależnie od dotacji finansowej prosimy również o zwolnienie Klubu w 1993 roku z opłat za korzystanie z płyty stadionu przy ulicy Sportowej w Turku na treningi i mecze piłki nożnej” — pisze

prezes Kowalski.

Władze miasta nie zajęły jeszcze stanowiska w tej sprawie. Wiadomo jednak, że pewne pieniądze dzielone będą przede wszystkim pomiędzy organizacje sportowe działające na terenie szkół. Być może poprzedzone to zostanie ogólną debatą nad stanem sportu w mieście ze szczególnym uwzględnieniem działalności organizacji sportowych. Cóż, ten kto daje pieniądze ma prawo wymagać. (a)

Sztuka walki — sztuka odpowiedzi

Konkurs zorganizowany przez Klub Sportów i Sztuk Walk w Turku (ul. Armii Krajowej 1, tel. 50—86)

— Wymień trzy sztuki walk zaliczanych do Budo?

— Jak nazywa się twórca stylu karate Kyokushinkai i jaki obecnie posiada stopień wtajemniczenia?

— Jaki jest kolor i oznaczenie pasa odpowiadające stopniowi 5 KYU w karate Kyokushinkai?



Odpowiedzi należy przesłać pod adresem redakcji „Echa” (ul. Kaliska 2) na kartach pocztowych w terminie do 31 stycznia 1993 roku.

Wśród nadesłanych odpowiedzi rozlosowane będą nagrody:

- karatega — ubiór do uprawiania karate,
- komplet oryginalnych naszywek na karatege,
- pięć naklejek z emblematem klubu.

Miasto mojego dzieciństwa

Mecenas Jerzy Lewiński (długoletni prezes sekcji tenisowej CWKS „Legia”) specjalnie dla „Echa Turku”

Mój Boże, to w Turku jest gazeta...? Ja się urodziłem w Turku. Mój ojciec był przed II wojną światową członkiem Rady Miejskiej. Chodziłem w tym mieście (w latach dwudziestych) do gimnazjum imienia Tadeusza Kościuszki jak i moi bracia Adolf (późniejszy adwokat) i Izidor (późniejszy profesor gimnazjum). Moje siostry Maria i Janina chodziły natomiast do gimnazjum żeńskiego w Turku, tzw. pensji. Bracia pod koniec zaborów rozbrajali w Turku Niemców, potem z naboru miejskiego brali udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a przyszło im zginąć z rąk Niemców podczas II wojny światowej.

Jesli chodzi o sport, to w Turku nie

grałem w tenisa lecz... w popularnego wówczas palanta. W tenisa grałem później w Łodzi (gdzie zamieszkałem), a następnie w Warszawie, gdzie mieszkam obecnie. Oprócz kierowania tenisem w Legii - przewodnicząc grupie seniorów CWKS „Legia”. Moimi znacznymi zastępcami są trener piłki nożnej Kazimierz Górski (prezes PZPN) i profesor Tadeusz Ulatowski, wieloletni rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Mówiąc o Turku zawsze podkreślam - jestem z tego dumny - fakt istnienia w miejskowym kościele wspaniałych obrazów i witraży wybitnego artysty Józefa Mehoffera - czołowego malarza Młodej Polski. Teraz wagę i wartość tych dzieł szczególnie podkreśla mój przyjaciel z kręgów tenisa i znawca sztuki - Wojciech Fibak.

Często wracam myślami do miejsc mojego dzieciństwa, piękne to miasto ten mój Turku...

Wysłuchała: Hanna Choinka

Propozycje Ośrodka Sportu i Rekreacji w Turku w okresie ferii zimowych dla dzieci i młodzieży:

Zima w OSiRze

25 stycznia godz. 11.00 turniej tenisa stołowego dla dzieci szkół podstawowych (OSiR)

26 stycznia godz. 9.00 - 12.00 gry i zabawy na lodzie (OSiR), godz. 12.00 wyjazd na basen do Konina

27 stycznia godz. 11.00 turniej tenisa stołowego dla szkół średnich (OSiR)

28 stycznia godz. 10.00 turniej badmintonu (SP 3)

29 stycznia godz. 9.00 - 12.00

gry i zabawy na lodzie, godz. 12.00 wyjazd na basen

1 lutego — godz. 10.00 turniej piłki siatkowej (SP 3)

2 lutego — godz. 9.00 - 12.00 gry i zabawy na lodzie i wyjazd na basen

3 lutego — godz. 10.00 turniej piłki

nożnej dla drużyn 4-osobowych (SP 3)

4 lutego godz. 11.00 turniej tenisa stołowego dla szkół podstawowych (OSiR)

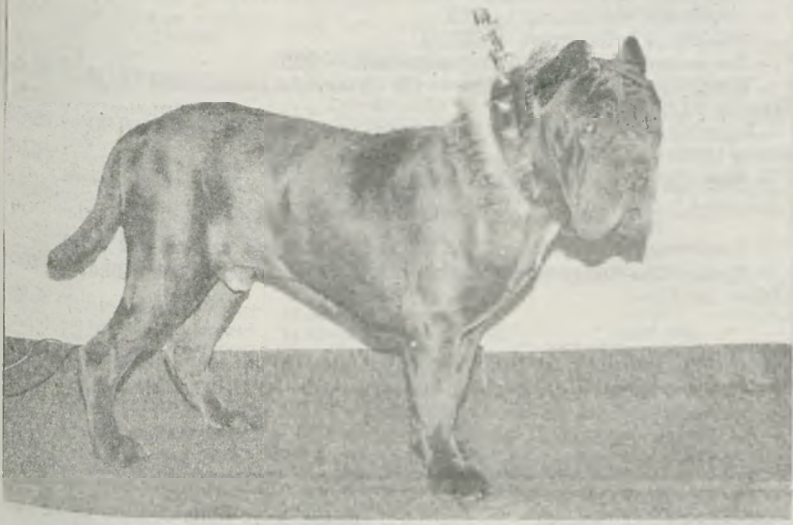
5 lutego — 9.00 - 12.00 gry i zabawy na lodzie i wyjazd na basen.

Planowany jest także bezpłatny wyjazd na basen do Konina dla dzieci najuboższych. Zarząd OSiR poszukuje sponsorów na nagrody dla zwycięzców w/w turniejów. (a)

Mastin Neapolitano (Mastino napoletano)

Jest jednym z najpotężniejszych psów europejskich. Jego pochodzenie można wywodzić od bojowego psa starożytnych Greków i Rzymian. Uży-

wany był do walki frontowej (najpierw puszczano psy, potem szło wojsko). W Polsce pojawiły się dopiero w 1980 roku. Na wystawach prze-



zdjęcie S. Jafra

ważnie występują w pojedynczych egzemplarzach, bowiem mało jest hodowli utrzymujących takiego kolosa.

Pies duży, masywny, silny, harmonijnie zbudowany - połączenie wielkości z łagodnością i odwagi; z pojętnością. Przypomina z sylwetki i zachowania lwa (styl poruszania się, sposób polowania). Głowa wydaje się większa niż w rzeczywistości z powodu luźnej skóry tworzącej masywny fałd. Gruba szyja z okazałym podgardlem jest podkreślana tradycyjną, gęsto nabijaną cwiekami obrozą. Luźna skóra jest jego atutem w walce - pozwala na wywnięcie się przeciwnikowi i natychmiastowy atak. Tułów masywny, szeroki, głęboki, silnie zbudowany, wsparty na kończynach szeroko rozstawionych. Mięśnie wyraźnie zaznaczone. Szczególnie znaczenie ma wielkość, ale w połączeniu z innymi cechami. Bardzo ważne jest zharmonizowanie wysokości z masą ciała. Wzorec tych danych nie uwzględnia. Praktycznie wymagana jest wysokość w kłębie powyżej 75 cm. Im większa przy ogólnej harmonii sylwetki, tym lepiej. Masa ponad 75 kilogramów, ale trafiają się okazy ważące ponad 90 kg. Szata krótka, lśniąca, ściśle przylegająca - zwykle niebieskoszara, rzadziej czarna, przegowana lub mahoniowa.

W terenie Turku są dwa takie psy. W Polsce nie ma ich więcej niż 100 sztuk.

Obecna wartość szczeniaka: około 500 - 800 dolarów.

Prezentujemy psa o nazwie LAKI, którego właścicielem jest Marian Stusek.

Nazwa: Laki
Przydomek: Molosus
Wiek: 18 miesięcy
Maść: błękitna
Ojciec: Andy Baghira, międzynarodowy champion - czwarte miejsce na wystawie światowej, matka: Deysa Zagóro - kilkakrotna, złota medalistka.

Osiągnięcia psa
Brał udział w trzech wystawach (w kategorii młodzieżowej), z których przywiózł trzy medale: dwa srebrne, jeden złoty i tytuł Młodzieżowego Zwycięzcy Kraju Toruń '92 z XXV Jubileuszowej - I Krajowej - Wystawy Psów Rasowych.

Cechą charakterystyczną dla tej rasy jest to, że występują one jako nieustraszeni obrońcy - jednocześnie są lojalnymi i przywiązanymi do człowieka ulubieńcami pod warunkiem odpowiedniego wykszolenia. Pies Laki mimo swojej masy ciała i siły bardzo lubi dzieci, które garną się do niego na wystawach i lubią się z nim fotografować.

(h)

Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowo Handlowe „STARS”

Turek, Pl. Sienkiewicza 23, tel. 10-79

oferuje:

- zestawy grzewcze centralnego ogrzewania budynku i ciepłej wody użytkowej;
 - produkcji polskiej „GENS”, cena zestawu 10 350 000 zł
 - produkcji holenderskiej „TORUS”, cena zestawu 12 750 000 zł
 - Po konkurencyjnych cenach instalatorstwo gazowe i sanitarne
- Zapraszamy również do wypożyczalni kaset video VIDEO STARS
Pl. Sienkiewicza 23

DROBNE

Zapiekuję się dziećmi w sytuacji bez wyjścia, np. zabawa karnawałowa lub nagły wyjazd. Turek tel. 11-48 5/E

Malżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania do wynajęcia, tel. 23-12 006416

Sprzedam działkę budowlaną Zdrojki Lewe Wiadomość tel. 27-79 006415

Sprzedam! Pianino „OFFBERG” produkcji polskiej Akordeon „STELLA” 96 basów Wiadomość tel. 40-19 006412

Wynajmę garaż tel. 26-90 006414

Sprzedam ciągnik C 360, przyczepę D-45, autosan stan b. dobry Garbów 6, gm. Błaszki, tel. 74-866 Sieradz 13/E/93

Montaż anten satelitarnych Serwis Jan Bogdański, Turek tel. 27-57 4/E/93

Sprzedam Simca „Talbot” 1981, tel. 11-43 11/E/92

Poszukuję opiekunki do dziecka na stałe (wolne soboty i niedziele) Wiadomość 43-69 14/E/93

Kozuchy, futra, czyszczenie, farbowanie, Odnawianie odzieży skórzanej, pieczątki - wyrób, Turek, ul. Milewskiego 10 (GS „SCH”) 006793

Sprzedam działkę budowlaną Zdrojki Lewe powierzchnia 6,35 arów Turek Smorawskiego 7 6 006407

Zamierzę mieszkanie 3 pokojowe przy ul. Karola Wyszyńskiego 5 (2 piętro, przyłącze sat.) na 3 lub 4 pokojowe na Osiedlu Wyzwolenia Wiadomość tel. 27-89 po godz. 20:00 006408

Sprzedam notarialnie uzbrojoną działkę budowlaną w Turku, tel. 44-11 006409

Gospodarstwo Sądownicze oferuje duży wybór jabłek do sprzedaży po cenach hurtowych, Tuliszków ul. Zarembki 15 tel. 32 lub Kujaw 42-86-92 006411

Podjęmę każdą pracę dorywczą tel. 12-65 15 E 93

Unieważnia się pieczęć skradzioną w dniu 5 stycznia w Turku o treści TIS Hurtownia art. Spożywczych Handel Okrężny Import Export Tadeusz Sitarekul Konińska tel. 33-53-62 700 Turek 006421

Oldex 62 650 Kłodawa ul. Dębska 18 tel. 30-721 poleca Energooszczędne gazowe ogrzewacze pomieszczeń na gaz propan butan z butli Gwarancja atest Informacja Turek tel. 49-87 codziennie w godz. 16:00-20:00 006420

Fordimmi kupno, sprzedaż, dzierżawa, wynajem nieruchomości i lokali Turek ul. Kościuszki 1, tel. 45-83 17/E/93

Drogi kolezance Aldonie Siwek głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składa Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku.

Drogiemu Koleźce Zbigniewowi Pawlakowi głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku

O pracy i zarobkach raz jeszcze

Po opublikowaniu notatki „Zarobki i praca pod ochroną” wielu Czytelników dzwoniło z zapytaniem jak to jest, że oni zarabiają poniżej 1 mln 350 tys., a my piszemy, że jest to najmniejsze wynagrodzenie. Wszystko się zgadza: najmniejsza płaca wynosi w Polsce 1 mln 350 tys. zł, a już wkrótce pułap ten zostanie podniesiony do poziomu 1 mln 500 tys. zł.

Chodzi tu o wszystkie zarobki brutto (a nie o płacę zasadniczą

netto jak to sugerowali niektórzy). Podobnych wyjaśnień należy udzielić w sprawie Związkowego Biura Pracy. Jak nas poinformował przewodniczący Zarządu Podregionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska, pan Andrzej Kaluzny, trwają wciąż starania o powołanie Biura. Miałyby ono funkcjonować we współpracy z Rejonowym Biurem Pracy w Turku i pomagaloby wyłącznie członkom Związku. Na razie trudno jednak podać termin powstania tego Biura. (a)

☆

WCT
WORLD COMPUTER TRADE

BILETY LOTNICZE
TURYSTYKA
ZAGRANICZNA

Rezerwacja i sprzedaż
HOTEL „Konin”, Aleje 1 Maja 13,
pok. 204, tel. 42-56-45

Zaginął
owczarek szkocki
„Collie” - suka
maść tricolor.

Wiadomość: J. Pękacz
ul. Kaliska 34, tel. 58-46

Dnia 5 stycznia 1993 r. zmarł

Kolega Roman Pawlak

długoletni pracownik „Społem” PSS w Turku, były wiceprezes Zarządu.

Odszedł szlachetny człowiek, ceniony pracownik i nieodżałowany Kolega.

Rodzinie wyrazy współczucia składa:

Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy „Społem” PSS w Turku.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Rejonowego w Turku, ul. Kolska Szosa 28 na podstawie art. 953 paragraf 1 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu:

29 stycznia 1993 r. o godz. 11.00

w Sądzie Rejonowym w Turku odbędzie się licytacja nieruchomości należącej do dłużnika /ów/: Spółdzielni Kółek Rolniczych w Brudzewie składającej się z: stacji paliw z działką o pow. 0,2671 ha położonej w Brudzewie przy ul. Turkowskiej mającej urzędową Księgę Wieczystą nr. KW 13814.

Nieruchomość oszacowana została w trybie art. 948 kpc na sumę 319.433.000 zł. Cena wywoławcza wynosi 3/4 sumy oszacowania.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć w myśl art. 962 paragraf 1 kpc rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w postaci książeczki oszczędnościowej.

12/E/93

INFORMATOR

Ważniejsze telefony

- Pogotowie Ratunkowe — 999
- Straż Pożarna — 998
- Policja — 997
- Pogotowie Energetyczne — 44-29 lub 42-20 i 42-21 — czynne całą dobę
- Informacja telefoniczna — 913
- Informacja autobusowa — 52-70
- Zamawianie rozmów międzymiastowych — 900
- Młodzieżowy Telefon Zaufania — 50-73 (czynny: poniedziałek 16.00 — 18.00, czwartek 17.00 — 19.00)
- Redakcja „Echo Turku” — 53-41 (czynna: poniedziałek — piątek 8.00 — 15.00, sobota 10.00 — 14.00)
- Biuro Ogłoszeń — 47-49 (czynne całą dobę)

Sklepy dyżurne

- Spożywczo-monopolowy, Plac Wojska Polskiego 4, czynny całą dobę
- Spożywczo-monopolowy „Bombonierka”, Plac Wojska Polskiego 14, czynny 6.00 — 24.00

Apteki

- ul. Piłsudskiego 1, tel. 59-56, czynna 8.00 — 20.00, sobota 9.00 — 14.00
- ul. Armii Krajowej 11, tel. 44-54, czynna 8.00 — 19.00, sobota 8.00 — 19.00
- ul. Kaliska 18, tel. 46-37, czynna 8.00 — 15.00, sobota 8.00 — 14.00
- ul. Składkowskiego, 21 tel. 50-22, czynna 9.00 — 18.00, sobota 9.00 — 15.00
- Plac Wojska Polskiego 14, tel. 51-31 czynna 9.00 — 17.00, sobota 9.00 — 14.00

Miejska Biblioteka Publiczna

- Wypożyczalnia dla dorosłych ul. Piłsudskiego 1, tel. 51-34 (czynna: poniedziałek, wtorek, środa, piątek 9.00 - 19.00, sobota 9.00 - 13.00, czwartek - nieczynna)
 - Czytelnia dla dorosłych i dzieci ul. Piłsudskiego 1, tel. 51-34 (czynna: poniedziałek - piątek 12.00 - 19.00, sobota - nieczynna)
 - Filia dla dzieci ul. Piłsudskiego 1, tel. 51-34 (czynna: poniedziałek, środa, piątek 11.00 - 18.00, wtorek 9.00 - 15.00, sobota prac. 9.00 - 13.00, czwartek - nieczynna)
 - Filia nr 2 ul. Spółdzielców 4 /SM „Tęcza” Klub/ tel. 51-46 (czynna: poniedziałek, środa, piątek 12.00 - 19.00, wtorek 9.00 - 15.00, sobota pierwsza w miesiącu 9.00 - 13.00, czwartek - nieczynna)
 - Filia nr 3 ZOZ, ul. Poduchowne 1, tel. 54-50 wew. 265 (czynna codziennie oprócz sobót w godz. 9.00 - 15.00)
 - Filia nr 4 - Wypożyczalnia dla dorosłych i młodzieży Osiedle Wyzwolenia 2 kl. „J” (czynna: poniedziałek, środa, piątek 12.00 - 19.00, wtorek 9.00 - 15.00, sobota pierwsza w miesiącu 9.00 - 13.00, czwartek - nieczynna)
 - Oddział dla dzieci Osiedle Wyzwolenia 3 kl. „K” (czynny: poniedziałek, środa, piątek 12.00 - 19.00, wtorek 9.00 - 15.00, sobota prac. 9.00 - 13.00, czwartek - nieczynna)
- Biblioteka Pedagogiczna ul. Browarna 11** (czynna codziennie, oprócz środy w godz. 10.00 - 17.00, w soboty prac. 8.00 - 13.00)

- cięcego, godz. 15.00 - nauka gry na instr. klawiszowych
- środa: godz. 16.00 - próba zesp. wokalnego dziecięcego
- czwartek: godz. 13.00 - próba kapeli podwórkowej, godz. 15.00 - nauka gry na instr. klawiszowych, godz. 16.00 - spotkanie zesp. ludowego „Wrzos”, godz. 18.00 - próba kabaretu „Bonanza”
- piątek: godz. 15.00 - teatr dziecięcy, godz. 19.00 - próba zesp. poezji śpiewanej
- sobota: godz. 11.00 - zesp. instrumentalno-wokalny, godz. 14.00 - próba zesp. poezji śpiewanej, godz. 15.00 - zajęcia teatru dziecięcego.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie:

Zajęcia stałe:

- poniedziałek: godz. 16.15 - j. angielski dla zaawansowanych
- wtorek: godz. 13.00 - nauka gry na instrumentach, godz. 14.00 - koło teatralne, 15.00 - j. angielski dla początkujących kl. I-IV, godz. 16.15 - j. angielski dla początkujących kl. VI-VIII
- środa: godz. 15.00 - koło taneczne, godz. 15.30 - Koło Sprawnych Rąk, godz. 16.15 - j. angielski dla zaawansowanych
- czwartek: godz. 13.30 - koło plastyczne, godz. 15.00 - j. angielski kl. I-IV, godz. 15.30 - koło taneczne, godz. 16.45 - j. angielski kl. VI-VIII, godz. 18.00 - Klub Seniora (próba zespołu „Złota jesień”), godz. 18.00 - próba zespołu „Wilamowiaczy” w Wilamowie
- piątek: godz. 13.00 - nauka gry na instrumentach, godz. 18.00 - próba zespołu młodzieżowego „MBG”
- sobota: godz. 9.00 - j. niemiecki dla początkujących, godz. 10.40 - j. niemiecki dla zaawansowanych
- niedziela: godz. 15.00 - salon gier stołowych, salon gier telewizyjnych, filmy video.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Świniarach Warckich:

Zajęcia stałe:

- poniedziałek: godz. 16.00 - próba zespołu tanecznego w Zakładzie Wychowawczym w Stemplewie, godz. 18.00 - próba kapeli ludowej
 - wtorek: godz. 18.00 - 22.00. kawiarnia czynna codziennie
 - środa: godz. 12.00 - nauka gry na gitarze, fortepianie i akordeonie, godz. 18.00 - próba chóru, godz. 18.00. próba orkiestry dętej w Piaskach
 - czwartek: godz. 13.30 - zajęcia kółka plastycznego, godz. 16.00 - kurs dla kierowców - piątek: godz. 16.00 - próba orkiestry dętej i kapeli dziecięcej w Stemplewie, godz. 18.00 - projekcje filmów video
 - sobota: godz. 9.00-13.00. - zajęcia kółka fotograficznego, 9.00.-13.00. - próba zespołu młodzieżowego, godz. 18.00.-22.00. - projekcja filmów video.
- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Tuliszkowie:**
- Zajęcia stałe:**
- wtorek: godz. 14.00 - próba teatru dzie-

Przedsiębiorstwo z udziałem Kapitału Zagranicznego „Telimena-bis”

Turek, ul. Kaliska 61

zatrudni pracowników w zawodach:

- krawiec kreślarz
- wykwalifikowane szwaczki
- krojczy
- prasowacz.

Informacji udzielamy w siedzibie przedsiębiorstwa tel. 48-99

10 e/93

Burmistrzowi Miasta Turku

za wybudowanie drogi na Zdrojkach Prawych serdeczne podziękowania składa Społeczny Komitet

Sprzedam lub wydzierżawię

pół budynku (z zakładem stolarskim lub pustym pomieszczeniem)

oraz szopy wraz z siedliskiem, działkę o pow. 18,8 arów przy ul. Dobrska Szosa 1.

Wiadomość Mielcarski Maksymilian ul. Szeroka 5 lub Dobrska Szosa 1. 006795

Uwaga betoniarnie!

Posiadam linie do produkcji kostki brukowej i innych elementów budowlanych. Wejść w spółkę lub inne propozycje

tel. Kalisz 126-32

9 E 93

FOTOLAB

Najtańsze odbitki w Polsce
Format 9x13 już 1700 zł
Papier Fuji
Punkt przyjęć Turek ul. Kolska 21
ZAPRASZAMY
Filmy zakupione u nas
wywołujemy bezpłatnie.

Redakcja „Echa Turku”

dziękuje panu

Wojciechowi Szymczakowi

kierowcy PKS

6 stycznia mimo trudnych warunków

drogowych dowozi nas

scie przez przeznaczenia powoła

dkumenty

Pomagamy innym

Potrzebujesz radio lub telewizor czarno-biały?

Zgłoś się do redakcji „Echa Turku”.

Zyczliwa osoba podaruje Ci sprzęt za darmo.

PS. Czekamy na podobne oferty.

Redakcja

MTV

10.10 VJ Kristiane Backer
13.00 VJ Simone
16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King
17.00 Coca-Cola Report - VJ Kristiane Backer
17.15 MTV at the Night
17.45 3 from
18.00 Yo! MTV Raps Today
18.30 MTV Prime
20.00 Dial MTV
21.00 MTV Prime - Pip Dann MTV's Most Wanted - Ray Cokes
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV Coca-Cola Report
23.15 MTV at the Movies - Pip Dann
23.30 MTV News at Night
23.45 3 from 1
00.00 VJ Kristiane Backer

Eurosport

9.00 Aerobic
9.30 Narciarstwo
10.30 Narciarstwo
11.00 Narciarstwo alpejskie - Autriche
13.30 Koszykówka
15.00 Jazda figurowa na lodzie
17.00 Narciarstwo
19.00 Magazyn sportów motorowych
20.00 Piłka nożna
21.30 Wiadomości sportowe
22.00 Boks
23.30 Narciarstwo alpejskie
0.30 Wiadomości sportowe

SOBOTA 23.01**RTL plus**

9.10 Beverly Hills Teens
9.35 Lucky Luk
10.30 Marvel Universum
11.45 Teenage Mutant Hero Turtles
12.10 Winspector
12.25 Michel Vaillant
13.00 Full House
13.25 Der Prinz von Bel-Air
13.50 Ultramann - Mein geheimes Ich
14.15 Polzebericht
15.00 Knight Rider
15.55 Das A-Team
16.50 21 Jump Street
17.45 Wer kann, der kann - show
18.45 Wiadomości
19.15 Beverly Hills, 90210
20.15 Teatr
22.00 Miłość w hotelu - film erot. USA
23.35 Insel der tausend Freuden - niem. film erot.
1.20 „M” - magazyn dla mężczyzn

SAT 1

10.25 Forum gospodarcze
10.55 Kolo szczęścia
11.30 Młoda królowa - film fab.
13.15 Czarny tulipan - film fab.
15.20 Anita - film fab.

16.55 5 Mal 5
17.25 Idź na załóżć
18.00 Ran - sport
18.30 Die Mike Krüger - show
20.15 Brian - film fab.
21.55 Jux i Dallerai
23.00 Die Villa der Unersättlichen - film erot.
0.25 Pani Claudia i jej gazete - film erot.

PRO 7

10.40 Najbardziej zwiariowane... świata (powt.)
12.35 M.A.S.H. - serial
13.05 Booker (powt.)
13.55 W królestwie dzikich zwierząt (powt.)
14.45 Męczyzna z innej planety - serial
15.35 Starski i Hutch - serial
17.20 Ostatnie dni Pompejów - film przyg. prod. niem.-wł.-hiszp.
19.00 Bill Cosby Show - serial
20.15 Diablica - komedia USA
22.10 Czarny deszcz - film krym. USA
00.25 Prywatny detektyw - serial

MTV

11.00 The Big Picture
11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown
13.30 XPO - VJ Kristiane Backer
14.00 VJ Paul King
16.30 Boys II Men Special
17.00 Yo! MTV Raps Special
18.00 The Real World
18.30 The Big Picture: Malcolm X Special
19.00 Saturday Night Live Vintage
21.30 MTV Sports
22.00 The Soul of MTV
23.00 Partyzone - Simone
1.00 VJ Kristiane Backer

Eurosport

9.00 Narciarstwo
10.00 Magazyn sportów motorowych
11.00 Narciarstwo alpejskie
13.30 Skoki narciarskie - Predazzo
15.00 Jazda szybka na lodzie
18.00 Rezultaty sportowe
18.05 Narciarstwo alpejskie
20.05 Skoki narciarskie
21.00 Narciarstwo alpejskie
22.00 Boks
23.00 Rezultaty sportowe
00.00 Kick-boxing

NIEDZIELA 24.01**RTL plus**

10.05 Kunst und Botschaft
10.10 Vietnam I
11.00 Die Himmelhunde von Borogora
12.00 Tropical Heat
13.00 Mój ojciec jest kosmitą
14.00 Disney Film Parade
16.00 Der rote Blitz
16.55 Clown Ferdinand - pr. dla młodzieży
18.45 RTL aktualności
19.10 Mini Playback Show - prezentacja młodych gwiazd

20.15 Traumbhochzeit - show
21.55 Spiegel TV - magazyn
22.40 Prime Time
23.00 Happy Playboy Hour
00.00 Kanal 4

SAT 1

8.10 Anita - film fab. (powt.)
9.55 Czarny tulipan - film fab.
12.00 Podróż marzeń
12.30 Pozostań zdrowy - magazyn
13.00 Black - Der schwarze Blitz - serial
13.30 Olimpiada zwierząt
14.00 Der Untergang des Römischen Reiches - film fab.
17.00 Tarzan - serial
17.30 Przygoda młodego Indiany Jonesa
18.30 Ransismo - sport
19.30 Kolo szczęścia - show
20.15 Der richtige Dreh
22.00 Wiadomości
23.25 Uch bekanne
23.55 Der Untergang des Römischen Reiches - film fab.

PRO 7

9.10 Pojedynek przed zachodem słońca - western prod. niem.-jug.
11.00 Załadunek w Salerno - film woj. USA
12.35 M.A.S.H. - serial
13.05 Bill Cosby Show - serial
14.00 Wild Safari (powt.)
14.55 Balduin - Zława nocna - kom. prod. fr.-wł.
16.35 Johnny Guitar - western USA
18.30 Matlock - serial
19.30 Reporter
20.15 Złoty palec - film fab. prod. ang.
22.25 Śmierć przychodzi dwa razy - film krym. USA
0.35 Prywatny detektyw - serial

MTV

8.00 Def Leppard Sunday
11.00 Def Leppard Rockumentary
11.30 MTV's Braun European Top 20
13.30 XPO - VJ Kristiane Backer
14.00 The Big Picture: Malcolm X Special
14.30 Def Leppard Rockumentary
19.00 MTV's US Top 20 Countdown
21.00 120 minut
23.00 XPO
23.30 Headbanger's Ball - Def Leppard Special II
2.00 VJ Kristiane Backer
3.00 Night Videos

Eurosport

9.00 Narciarstwo alpejskie - Ennstal
10.00 Narciarstwo alpejskie - slalom w Wennggen
11.00 Rezultaty sportowe
12.00 Narciarstwo alpejskie - supergigant
13.00 Narciarstwo alpejskie - slalom
13.30 Skoki narciarskie - Predazzo
15.00 Jazda szybka na lodzie
18.05 Narciarstwo alpejskie
20.00 Skoki narciarskie - Predazzo
21.00 Rezultaty sportowe
22.00 Boks
0.00 Rezultaty sportowe
Wg „Hörzu” oprac. „Eugen”

Wypożyczalnia**KLAPS I i II**

Mickiewiczza 1, Dworzec PKS

1 „Strach” - thriller USA, wyst. Any Ahedy, Lauren Hutton (dziewczyna dzięki swym niesamowitym predyspo-

VIDEO

zycjom psychicznym pomagają wykrwać przestępstwa. Ale gdy trafia na podobną osobę, życie jej staje się jednym... strachem).

2 „Dowód rzeczowy” - sensac. USA, wyst. Theresa Russel, Burt Reynolds (kryminal pełen intryg i niedomówień).

3 „24 godziny do północy” - sensac. karate USA, wyst. Cynthia Rothrock (członkowie ochrony federalnej świadków chronią niewygodnego dla mafii świadka, dużo akcji i walk wschodnich).

4 „Randka na telefon” - sensac. USA, wyk. Richard Hatch, Swan Weatherly (metody poznawania nowych ludzi przez telefon nie zawsze okazują się bezpieczne, lepiej być ostrożnym...)

5 „Mac i ja” - s.f. dla dzieci (Mac jest tajemniczym przybyszem z kosmosu, gdy wprowadza się do domu chorego chłopca wynika z tego dużo nieporozumień).

6 „Król kickboxerów” - karate USA wyk. Loren Avedon, Richard Jacekel (pragnienie zemsty jest podstawowym bodźcem działania dla młodego

Jokea Donahea. Od czasu śmierci bra ta myśl o mordercy nie daje mu spokoju).

7 „Droga do ruiny” - komedia USA wyk. Peter Weller, Carey Lowell (całobogactwo to szczęście w miłości? Jak szybko można stracić majątek? - pytania odpowiedź w filmie).

8 „Urodzony sportowiec” - obywatelowi USA wyk. Robert Redford (gwiazda baseballu to marzenie każdego młodego Amerykanina. Świetna rola Roberta Redforda)

9 „Nocny koszmar” - horror USA wyk. Roby Harris, Melisa Moore (pięciu młodych dziewczyn kupuje samotny dom, co robić w takim domu? Wymierzony do seansu spirytystycznego. Ale to może okazać się niebezpieczne...)

10 „Tylko samotni” - komedia USA wyk. John Candy, Mauren O'Hara (poradnik dla mamisynków i nie tylko Wspaniała zabawa)

Uwaga, uwaga!

Dzisiaj rozwiązanie świątecznego konkursu video:

Na wszystkie trzy pytania prawidłowo i najpełniej odpowiedział pan Zbigniew Strzymer zamieszkały w Turku na ulicy Milewskiego.

Nagroda - dwie kasety video ufundowane przez wypożyczalnię „KLAPS” do odebrania w wypożyczalni kaset video mieszczącej się przy ulicy Mickiewiczza 1 (kolo postojni taxi).

Serdecznie gratulujemy!

INFORMATOR**Ważniejsze telefony**

— Pogotowie Ratunkowe — 999
— Straż Pożarna — 998
— Policja — 997
— Pogotowie Energetyczne — 44-29 lub 42-20 i 42-21 — czynne całą dobę
— Informacja telefoniczna — 913
— Informacja autobusowa — 52-70
— Zamawianie rozmów międzymiastowych — 900
— Młodzieżowy Telefon Zaufania — 50-73 (czynny: poniedziałek 16.00 — 18.00, czwartek 17.00 — 19.00)
— Redakcja „Echo Turku” — 53-41 (czynna: poniedziałek — piątek 8.00 — 15.00, sobota 10.00 — 14.00)
— Biuro Ogłoszeń — 47-49 (czynne całą dobę)

Apteki

— ul. Piłsudskiego 1, tel. 59-56, czynna 8.00 — 20.00, sobota 9.00 — 14.00
— ul. Armii Krajowej 11, tel. 44-54, czynna 8.00 — 19.00, sobota 8.00 — 19.00
— ul. Kaliska 18, tel. 46-37, czynna 8.00 — 15.00, sobota 8.00 — 14.00
— ul. Składkowskiego, 21 tel. 50-22, czynna 9.00 — 18.00, sobota 9.00 — 15.00
— Plac Wojska Polskiego 14, tel. 51-31 czynna 9.00 — 17.00, sobota 9.00 — 14.00

Miejski Dom Kultury w Turku proponuje

14 stycznia godz. 11.00 finał konkursu plastycznego dla dzieci niepełnosprawnych
godz. 16.00 - spotkanie koła filatelistów - wydawanie abonamentu

15 - 17 stycznia godz. 17.00, 19.30 - Kino „Tur” Nagi instykt - film prod. USA od I.18.
17 stycznia godz. 17.00 - „Wieczór Kołęd”
18 stycznia godz. 17.00 - Spotkanie Kola Literatów
22 - 24 stycznia godz. 17.00, 19.00 - Kino Tur „Freddy nie żyje - koniec kosmaru” film prod. USA
22 stycznia godz. 17.00 - Eliminacje rejonowe Festiwalu Piosenki Dziecięcej Konin'93
25 stycznia godz. 10.00 - Maraton bajek video
26 stycznia godz. 10.00 - Recital aktorski aktora teatru lalek - wstęp 5000 zł
27 stycznia godz. 10.00 - Turniej o króla gier komputerowych
28 stycznia godz. 18.00 - Koncert zespołu rockowego „Róże Europy” wstęp 50.000 zł
29 stycznia godz. 10.00 - Literacka Zgaduj-Zgadula impreza dla dzieci połączona z projekcją bajek
29 - 31 stycznia godz. 17.00 - 19.30 - Kino Tur „Kochanek” - film pod fr.ang. od I. 18
30 stycznia godz. 17.00 - Karnawałowy wieczorek taneczny dla dorosłych
1 lutego - Szkoła Podstawowa nr 3
godz. 10.00 - Zabawa ze znacznikiem. Wystawa filatelistyczna połączona z konkursem.
2 lutego godz. 17.00 - Konkurs Tańca Rap. Zapisy przyjmuje MDK, tel. 50-49
3 lutego godz. 10.00 - Malowanie na ekranie - grafika komputerowa
4 lutego godz. 17.00 - Mini-lista przebojów Zapisy i informacja w MDK
5 lutego godz. 10.00 - Karnawałowy bal przebiegnięć - Konkurs na najładniejszy strój karnawałowy

Miejski Dom Kultury informuje, że po przerwie wznowił działalność „Klub Strzelca” Klub czynny jest w godz. 16.00 - 21.00 Obecnie w Klubie eksponowana jest wystawa „Ikony i sztuka ludowa” - Nadzieje Staszkiej

Komornik Sądu Rej. w Turku rew. II

podaje do publicznej wiadomości, że

w dniu 15.01.1993r. o godz. 11.00 w Ob-
rębnie, gm. Turek, odbędzie się w trybie
ustalonym w art. 867 kpc I licytacja rucho-
mości należących do Przeds. Produkcyjno-
Usługowo-Handlowego ELTUR
w Turku:

1/ Spycharka typu DT75 nr siln. 7189 - cena
wywołania 13.500.000 zł.

2/ Ciągnik „Białoruś” typ IOM3-6M nr fab.
44108, r. prod. 1974 - cena wywołania
18.750.000 zł

3/ Naczepa ZREMB typ NW 180 nr rej KNY
3946, r. prod. 1984, ład. 16.800. kg - cena
wywołania 30.000.000. zł.

4/ Samochód STAR A-28 zs Żurawy nr rej
KNI 2510, r. prod. 1971 - cena wywołania
18.750.000 zł.

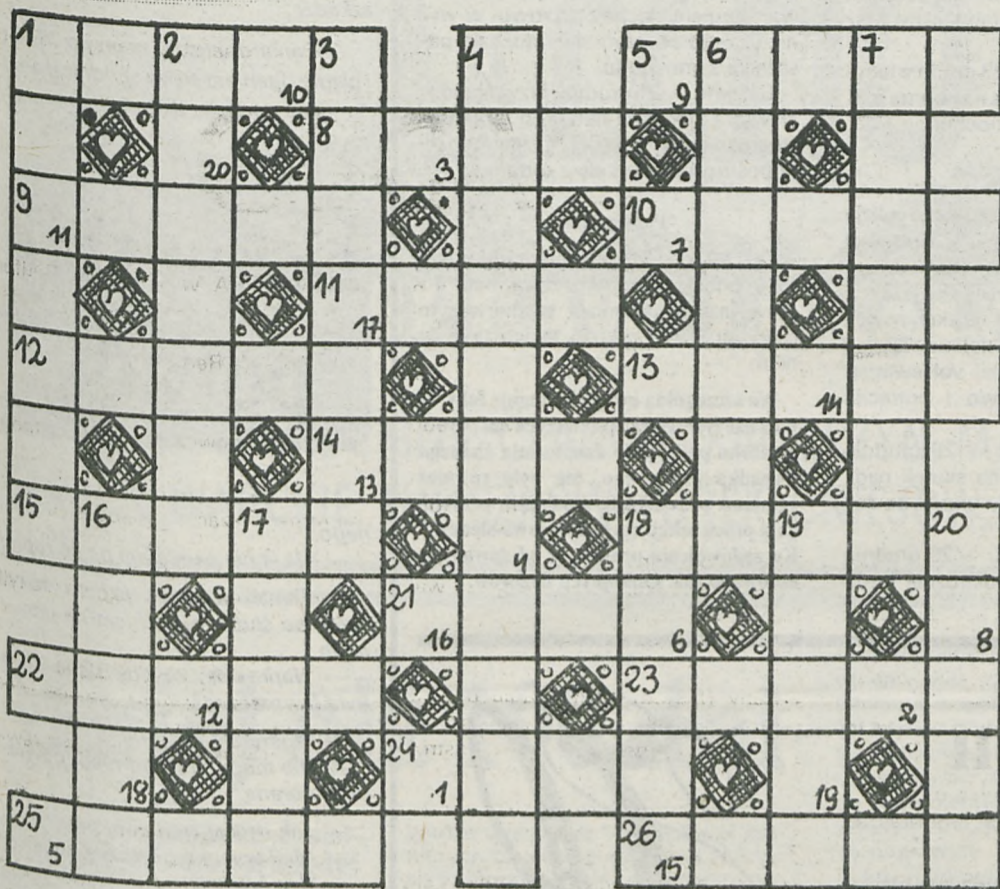
5/ Pryczepa platformowa nr 0532, r. prod.
1977 wykonana we własnym zakresie - cena
wywołania 3.000.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji
w miejscu i czasie oznaczonym wyżej.

19 I 93



Krzyżówka dla dorosłych nr 2

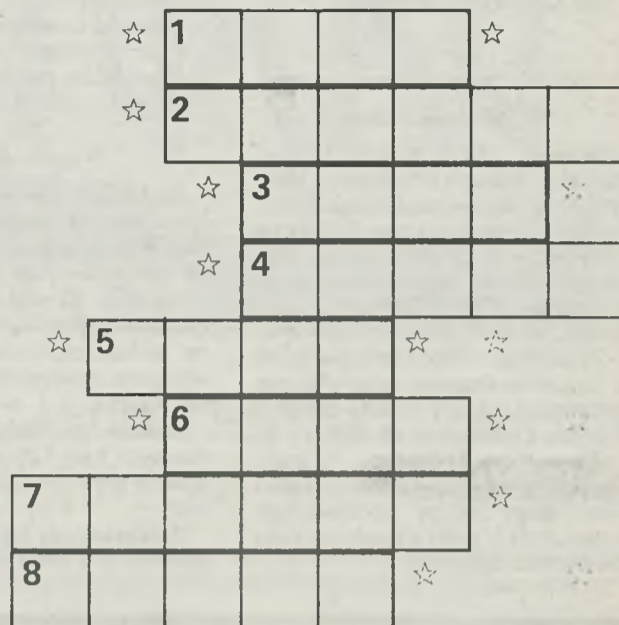


Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie krzyżówki

Poziomo: 1. pazur ptaka, 5. emblemat, symbol, 8. rzymski bóg miłości, 9. usypisko, 10. foka obrączkowana, 11. pierwiastek chemiczny liczba at 80, 12. czynność, działanie, 13. miasto we Włoszech (Toskania), 14. razem z paszportem, 15. dawniej niesława, hańba, 18. magazyn, 21. hacel, 22. część nogi, 23. neuryt, włókno osiowe, 24. pieśń pochwalna, 25. dzień tygodnia, 26. dialekt

Pionowo: 1. ryba z rodziny okoniowatych, 2. las dziewiczy, 3. remont, 4. listonosz, 6. rodzaj pomnika, 7. oblawa, 16. silnik, 17. rozmach, impet, 18. potoczna odmiana języka, 19. lasica, 20. tropikalna, ostra choroba zakaźna.

Krzyżówka dla dzieci nr 2



1. założyciel Krakowa, 2. jedna ze stron świata, 3. dowcip, 4. zbiór map, 5. nie ten sam, 6. okres stu lat, 7. góry w Polsce, 8. droga w mieście.

Nagrody za krzyżówki świąteczne w następnym numerze

**POSZUKUJEMY
SPONSORÓW
KONKURSÓW
I KRZYŻÓWEK
tel. 53-41**



ECHO TURKU: pismo spraw lokalnych, dwutygodnik, ukazuje się od 1991r., nakład 7.500 egz.

ADRES REDAKCJI: Turek 62-700, ul. Kaliska 2, tel/ fax 53-41,

WYDAWCA: PPH Konimpex 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

BIURA OGŁOSZEŃ: Uniejowska 6, tel. 47-49, Wypożyczalnia kaset video „KLAPS II” Dworzec PKS

REDAGUJE ZESPÓŁ: Hanna Choinka (grafik), Mariusz Krzyżaniak, Joanna Nowicka, Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Dominik Szczap, Andrzej R. Tyczyński.

ZESPÓŁ WSPÓLPRACOWNIKÓW: Krystyna Baranowska, Roman Choinka, Marek Jabłoński, Sylwia Michalska, Maria Nitecka, Tadeusz Rabiega.

FOTOREPORTERZY: Sylwijn Jafra, Andrzej Marzachowski.

ADMINISTRACJA: Iwona Barcka

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy, za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

NR konta BS-931405-71202-136-61

Druk — Zakład Poligraficzny WWP, Poznań, ul. Ziębiccka 16,

Lasercomp — „PROMOCJA 22”

Horoskop od 13 do 26 stycznia

Baran (20.03.-20.04.): Karnawałowy szal! Czekają Cię wyjątkowo wiele spotkań towarzyskich. Przygotuj kilka nowych kreacji - jest ktoś, kto bacznie Cię obserwuje, a miła powierzchowność to wielka zaleta. Nawąże się bliższa znajomość, która nie zakończy się wraz z karnawalem.

Byk (21.04.-20.05.): Czas radości i zabawy. Wykorzystaj go maksymalnie. Wyjdź szczęściu naprzeciw - nie tłumacz się pustym portfelem; pustka w sercu jest znacznie bardziej uciążliwa. Wystarczy pogodna i roześmiana twarz, a z pewnością zostaniesz królową balu.

Bliźnięta (21.05.-21.06.): Nie mów, że brak Ci czasu. Karnawałowi nie da się przesunąć, a Twoje pilne plany możesz zrealizować później. Życie płynie wielkim strumieniem. Nie sądź, że będzie czekało na Ciebie! Pora pójść na Wielki Bal.

Rak (22.06.-21.07.): Gwiazdy mówią, że odnawiasz stare znajomości, a jedna z nich okaże się wielką miłością. Początek emocji już na pier-

wszej karnawałowej prywatce. Później pilny wyjazd służbowy w bardzo miłym towarzystwie

Lew (22.07.-21.08.): Karnawałowych rozrywek będzie wiele. Jedną przyniesie Ci wielką miłość lub powrót dawnej. Właściwie korzystny czas na emocjonalne wzloty; również w małżeństwie.

Panna (22.08.-21.09.): Nie trać majątku; karnawałowe szaleństwo musi mieć swoje granice. Twoja drobiazgowość i pedanteria w doborze kreacji trąci próżnością. Bądź bardziej skrupulatny przy doborze towarzystwa, a każda zabawa będzie udana.

Waga (22.09.-22.10.): Wspólny bal karnawałowy pozwoli Wam zbliżyć się do siebie po wszystkich rozczarowaniach i przejściach. Odrobinę zwariowania potraktuj jako eliksir na smutki. W najbliższym czasie osiągniesz więcej niż przez całe lata waszej znajomości.

Skorpion (23.10.-21.11.): Ktoś z Twoich bliskich znajomych wykaże

niebывалą intuicję odczytując Twoje najskrytsze marzenia. Jeśli zaprosi Cię na karnawałowy bal postaraj się dobrze bawić zamiast załatwiać interesy. Pomyśl dlaczego zostałeś zaproszony.

Strzelec (22.11.-20.12.): Czekają Cię wiele wzruszeń i radosnych uniesień. Nie trać jednak głowy. Karnawałowe szaleństwo przyprawią Cię o „kolorowy zawrót głowy”. Nie przesadzaj z ilością alkoholu. Szampan też może zaszkodzić!

Koziorożec (21.12.-19.01.): Ktoś nowo poznany wyrwie na Tobie miłe wrażenie i zarezerwuje sobie niejedną komórkę w Twojej pamięci. Może będzie to ktoś na całe życie. Sprawa nabierze blasku i jasności na najbliższej karnawałowej zabawie. A więc odwagi!

Wodnik (20.01.-19.02.): Szybkie spełnienie marzeń lub gwałtowna zmiana życiowych oczekiwań. Miłe sam na sam z kimś ukochanym da Ci więcej radości niż wielki bal. Wokół Ciebie romantyczny świat - nie uciekaj, pasujesz do niego.

Ryby (20.02.-19.03.): Postaraj się swoim postępowaniem nie skrzywdzić pewnej wrażliwej i delikatnej osoby. Pomyśl, że nie tylko Ty możesz być ucuciowy. Nie odrzucaj propozycji zabawy, życie jest krótkie, a karnawał jeszcze krótszy.



Włamania i kradzieże

Turek: — 15/16 grudnia przy ul. 650-lecia włamano się do sklepu sportowego. Z okna wystawowego zabrano zabawki wartości około 800 tys. zł. — W tym samym czasie na Os. Wyzwolenia nieznan sprawca włamał się do piwnicy, skąd skradł rower „Jubilat”.

— 29 grudnia na placu targowym przy ul. Legionów Polskich, kolejny już raz, dokonano kradzieży torebki damskiej i portfela z pieniędzmi ok. 300 tys. zł.

Milaczew, gm. Malanów: — 13 grudnia nie ustaleni sprawcy włamali się do miejscowego sklepu spożywczego. Łupem złodziei padły artykuły spożywcze wartości 20 mln zł.

Piaski, gm. Świnice Warckie: — 16 grudnia podczas włamania do sklepu spożywczego skradziono alkohol i artykuły spożywcze za 4 mln zł.

Kuźnica Janiszewska, gm. Brudzew: — 19 grudnia zatrzymano „na gorącym uczynku” mężczyznę kradnącego z lasu drzewka świerkowe.

Cisew, gm. Turek: — 23 grudnia ujęto sprawcę, który skradł, a następnie rozbił przywłaszczony samochód.

Wypadki drogowe

W okresie Świąt i Nowego Roku policja zanotowała pięć wypadków. W większości ich przyczyną były trudne warunki drogowe i nie dostosowanie prędkości jazdy.

Turek: — 30 grudnia na skrzyżowaniu ulic Łakowa - Gorzelniana kierująca samochodem marki volkswagen wymusiła pierwszeństwo i potrafiła rowerzystkę.

Słodków, gm. Turek: — 29 grudnia kierowca fiata 126 p na skutek nadmiernej prędkości jazdy wpadł do rowu.

Turkowice, gm. Turek: — 29 grudnia również w wyniku nieostrożnej jazdy

i złych warunków drogowych kierująca „maluchem” wpadła w poślizg i uderzyła w stojącą na poboczu pieszą.

Piętno, gm. Tuliszków: — I tu o wypadku zadecydowały złe warunki drogowe. Jadący z nadmierną prędkością wartburgiem zjechali do rowu, w wyniku czego obrażeń ciała doznała pasażerka samochodu.

Uniejów: — 21 grudnia przy ul. Sienkiewicza kierowca fiata 126 p nie dostosowując prędkości jazdy wpadł w poślizg i zderzył się z roburem.

Prawa jazdy

Od 19 do 31 grudnia minionego roku policja drogowa zatrzymała 11 praw jazdy, natomiast w pierwszym tygodniu 1993 roku 5 takich uprawnień.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w czasie Sylwestra i pierwszych dni Nowego Roku policja nie zanotowała żadnego wypadku drogowego, nie było również zgłoszeń o kolizjach. Podobnie przebiegała praca sekcji dochodzeniowo-śledczej. Ku zadowoleniu uznano, iż od dawna nie notowano tak spokojnych dyżurów.

Znaczenie imion

HALINA - Imię to pochodzi z języka greckiego, a oznacza blask, jasność, pochodnię. Kobieta o tym imieniu jest pewna siebie, stanowcza, zaradna, ale również zmienna, małostkowa, nerwowa, wrażliwa. Łatwo można ją wyprowadzić z równowagi, a wówczas może być sarkastyczna i złośliwa. Lubi podróże, kocha dom i rodzinę. Niezbyt łatwo przekonuje się do drugiej osoby, toteż dopiero w późnym wieku wychodzi za mąż.

HANNA - Oznacza władczyńię do mu. Charakterystyczne cechy to energia, odwaga, umiejętność kierowania zespołem ludzi, takt i dyplomacja. Postępuje zawsze zdecydowanie, jest niezależnym myślicielem, posiada wielkie ideały, lubi kierować się własnym rozumem, nie znosi prób narzucania sobie woli innych. Dom i rodzinę traktuje z obowiązkami i konie-

czności, ceni przyjaciół, lubi otaczać się mężczyznami.

HELENA - Imię przydające blasku osobie, która je nosi - wszak o Helenę miała się toczyć wojna trojańska. Helena jest zdecydowana, ma uzdolnienia kierownicze, nie lubi by jej ktoś wydawał polecenia lub rozkazywał. W postępowaniu przede wszystkim jest sprawiedliwa, szlachetna i prostolinijna. Jest energiczna, wrażliwa, często kieruje się intuicją. Ceni towarzystwo, lubi otaczać się szerokim gronem przyjaciół, zwłaszcza przeciwniej płci, choć do końca pozostaje wierna temu, którego wybrała.

HENRYK - Osoba o tym imieniu jest pewna siebie, zdecydowana, konsekwentnie realizująca swoje plany życiowe. Dąży do celu wszelkimi sposobami, nie rezygnując z pokonywania przeszkód siłą. Jest dobrym rzemieślnikiem, światłym gospodarzem, uzdolnionym artystą. Lubi dom, kocha żonę i dzieci. Jest zwolennikiem wychowywania przez pracę. Daje przykład innym jak należy sprawiedliwie postępować. Jest uzdolnionym mówcą, dlatego łatwością ciąga za sobą innych.

HUBERT - Przez całe życie dąży do zdobycia wiedzy, kształci się, uszlachetnia swój charakter, uczy jak żyć, by po sobie pozostawić jak najwięcej.



Jest odważny, nie zraża się szybko, postępuje zgodnie z zasadami etyki i logiki. Dzięki pracowitości zdobywa majątek, prowadzi wygodny tryb życia, edukuje swoje dzieci właściwie, dba o byt rodziny. Jest wzorowym mężem i przykładowym ojcem.

HUGON - To osoba szlachetna, uczuciowa, żyjąca nader przykładowie. Szanuje żonę, przyjaciół. Ogromną wagę przykładu do wychowania swoich dzieci, które dzięki dobremu wychowaniu i wykształceniu zdobywają wysokie stanowiska, honory, wyróżnienia. W swych przekonaniach jest konserwatystą, broni starych zasad, ceni to co dawne, tradycyjne.

— Pański stan zdrowia wymaga natychmiastowej operacji.

— Nigdy nie zgodzę się na operację. Wołę umrzeć.

— Ależ jedno drugiemu nie przeszkadza.

— Panie doktorze, mam już 70 lat i ciągle uganiam się za spódniczkami!

— Nie widzę w tym nic nienormal-



Lekarskie porady



nego.

— Ale ja nie pamiętam po co robię!

— Panie doktorze już na trzeci dzień po ślubie ogłuchłem na prawe ucho.

— Naprawdę, czyżby pana żona była leworęczna?

— Proszę się rozebrać!

— Nie mogę! Jestem nieodpowiednio ubrana.

— Jak dzisiaj spał pani mąż.

— Miał wysoką gorączkę.

— Czy bredził?

— Nie bardziej niż zwykle.

Kowalski budzi się po operacji i sły-

ży, że zwraca się do niego chirurg:

— Mamy niemiłą sprawę. Musimy cię pana raz jeszcze. Zostawiliśmy w pańskiej jamie brzusznej niewielki drobiazg.

— Głupstwo panie doktorze. Można cię, ale proszę od razu wszyć mi zamek błyskawiczny.

Kowalska chciała schudnąć i poszła po poradę do lekarza. Ten zbadał ją bardzo dokładnie i mówi:

— Przede wszystkim musi pani biegać i jeszcze raz biegać. ... Hej, proszę pani, ale jeszcze nie! Przecież muszę wypisać receptę!

— Panie doktorze, co mam robić? Codziennie, kiedy tylko rozpoczynam pracę, zaraz smacznie zasypiam.

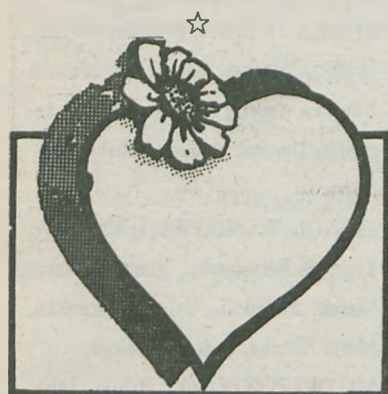
— A gdzie pan pracuje?

— W rzeźni. Liczę barany.

Kowalski wychodzi spocony i czerwonon jak burak z łaźienki.

— Co się stało? - pyta żona.

— Nie wiem jak wytrzymam: lekarz zalecił mi krople, na których napisano - „zazywać trzy razy dziennie w gorącej wodzie”.



Szansa dla zakochanych

W oczekiwaniu na dzień Św. Walentego zbieramy wyznania zakochanych. Jeśli chcesz swemu partnerowi (lub partnerce) przekazać jakieś czułe wyznanie, możesz liczyć na to, że „Echo” ci w tym pomoże. Wystarczy do końca stycznia przesłać do redakcji tekst ogłoszenia (koniecznie o treści „sercowej”). Dziesięć pierwszych słów jest bezpłatnych, następne po dwa tys. za słowo.

